

8-9

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 15 (3220)
Rok 63, 13 kwietnia 2021
cena 3,50 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870



j
e
l
e
n
i
o
g
ó
r
s
k
i
e

nowiny

Upadek

19

Medal olimpijski na koniec kariery



7

Biznes i sentymenty
Rozmowa z Arturem Kozieją

3

Szczyt trzeciej fali za nami?

5

Podwyżek cen wody w Jeleniej Górze nie będzie (na razie)

9 770 208 688 133 1 5

Blog naczelnego

Odkąd pamiętam, z reguły istniał wyraźny podział na miejsca, gdzie się uprawiało politykę oraz gdzie walczyło się o sprawy mieszkańców regionu. Tak więc w Warszawie, podczas obrad parlamentu, politycy nie szczędzili sobie gorzkich słów, głosowali zgodnie z dyscypliną partyjną. Ale kiedy chodziło o sprawy regionu, wówczas zwierali szyki i nawzajem sobie pomagali. Ci w opozycji wspierali tych będących u władzy, a ci drudzy z kolei przepychali nasze lokalne sprawy gdzieś tam na warszawskich salonach politycznych. Odbijały się nieformalne spotkania i dochodziło do wzajemnych ustaleń, w wyniku których istotne problemy dla regionu, wspólnym, choć nie zawsze oficjalnym wysiłkiem, były załatwiane, dla dobra wszystkich mieszkańców regionu. Można powiedzieć, że działała pewna pragmatyka, z której chyba wszyscy byli zadowoleni.

Od pewnego czasu odnoszę wrażenie, że nie tylko ten dobry zwyczaj został zarzucony, ale dla efektu politycznego wykorzystuje się każdy skrawek naszej lokalnej rzeczywistości. O czym ostatecznie przekonało mnie zdarzenie z ubiegłego tygodnia.

Jeleniogórska spółka PWIK „Wodnik” zamierzała wprowadzić nowe taryfy podnoszące cenę wody i ścieków w Jeleniej Górze, o czym zresztą wcześniej informowaliśmy naszych Czytelników. Procedury są takie, że muszą one zostać zatwierdzone przez jednostkę administracji rządowej, czyli Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej PGW „Wody Polskie” we Wrocławiu. Najbardziej szokujący w tej sprawie pozostaje fakt, że o odmowie podwyższenia cennika poinformował opinię publiczną, poprzez oficjalny komunikat, senator Krzysztof Mróz. Zrobił to w połowie ubiegłego tygodnia, gdy tymczasem do Jeleniogórskiego „Wodnika” w tym czasie żadne oficjalne pismo nie dotarło.

Nasuwa się więc szereg pytań - czy senator Krzysztof Mróz się nudzi, czy może w ramach wolontariatu zasiłł służby prasowe „Wód Polskich”? A może przypchnął tam na kawałek dobrej płatności etatu? No, ale żarty na bok.

Jak wiemy, obecna ekipa nie stroni od wszelkiego rodzaju podwyżek, w tym apañy dla siebie oraz bliższej i dalszej rodziny, krewnych, podciotków i przyjaciół. Niepotrzebnie żałuj nasz kraj na skalę dotąd nieznaną. Tutaj możemy przytaknąć premierowi Morawieckiemu. W tym zakresie dokonaliście prawdziwego przełomu i przekroczyliście granice, do których żadna z poprzednich rządzących ekip nie śmiała się nawet zbliżyć, mimo że żadna do świętych nie należała.

Ale to też jest jedynie dygresja, bo wiemy, o ile podrażało nasze życie. Dziesiątki nowych danin, które de facto są ukrytymi podatkami. Wie to każdy z nas, kto ma chociaż pobieżny kontakt z osobistym kontem bankowym. Nie wierzę więc w ani jedno słowo pana senatora, że wstrzymuje zmiany taryfy opłat Wodnika ma na celu ochronę naszych, Jeleniogórskich portfeli. Chodzi tu jedynie o czystą politykę, w wydaniu najbardziej populistycznym.

„Należy zapytać Pana Prezydenta czy ma inne pomysły na zarządzanie miastem niż drenowanie kieszeni mieszkańców Jeleniej Góry?” - retorycznie zapytuje Jerzego Łutnika senator Krzysztof Mróz. A ja mam inne pytanie do Pana Senatora. Kiedy ostatnio spotkał się Pan z prezydentem Jeleniej Góry, nawet tak prywatnie, bez fleszy reporterów i obecności kamer, i zapytał: „Trzeba w czymś pomóc, coś wspólnie zrobić dla naszych mieszkańców, nie patrząc na sztyły partyjne i nie obrażając się na dzielące nas różnice?”

Może udałoby się uzyskać rządowe wsparcie na inwestycje, jakie musi przeprowadzić „Wodnik”. Wówczas nie trzeba by było „drenować” kieszeni Jeleniogórczan. Wiem, że to kosztowałoby o wiele więcej zachodu niż napisanie komunikatu prasowego, ale jest Pan w końcu Senatorenem RP.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Ostatnie pożegnanie Andrzeja Szpaka

W takiej chwili trudno powstrzymać łzy. Patrząc na urnę z prochami, trudno się pogodzić z tą śmiercią. Ogromny smutek i żal. Wielka strata dla stolicy Karkonoszy i regionu. Nie ma Go już pośród nas. Andrzej został zapisany do Księgi Wielkich Nieobecnych. W wieku 68 lat odszedł wspaniały człowiek z autorytetem środowiskowym, wnikliwy obserwator rzeczywistości, medialny profesjonalista - pasjonat, znakomity gawędziarz, życiowy optymista.

W piątek, 9 kwietnia 2021 roku, rodzina, krewni, przyjaciele, koledzy, znajomi, samorządowcy, ratownicy GOPR, ludzie kultury i sztuki pożegnali Andrzeja Szpaka. Jeleniogórski fotoreporter i dziennikarz „Nowin Jeleniogórskich” w latach 1985-1995, dokumentalista, reporter telewizyjny, korespondent programów informacyjnych TVP spoczął na nowym cmentarzu komunalnym.

Uroczystości żałobne rozpoczęła poranna msza święta w Kościele pw. Św. Wojciecha na Jeleniogórskim Zabobrze. Pogrzebową ceremonię - liturgię w kaplicy i na cmentarzu prowadził ksiądz Krzysztof Czerwiński. Władze Urzędu Miasta reprezentował zastępca prezydenta Janusz Łyczko. Hołd Andrzejowi oddali piloci z Aeroklubu Jeleniogórskiego. Żałobnicy trzykrotnie obejrzeli przelot samolotu i końcowe machanie skrzydłami na pożegnanie. Grób pokryły wieńce, wianki kwiatów oraz znicze. Obok dużego portretowego zdjęcia A. Szpaka zebrani obejrzeli przyznane Mu odznaczenia państwowe. W imieniu uczestników pogrzebu Zmarłego pożegnał i okolicznościową mowę wygłosił były prezydent miasta i poseł na Sejm RP, dyrektor Książnicy Kar-



ludzi. Andrzej ludzi lubił, szanował, zawsze odnosił się do nich z szacunkiem. Marcin Zawila mówił ponadto o miłości Andrzeja do gór i do ludzi z nimi związanych oraz o przekazaniu Książnicy Karkonoskiej 10 tysięcy zdjęć i 100 filmów w kasetach. Negatywy są sukcesywnie digitalizowane i udostępniane w Jeleniogórskiej Bibliotece Cyfrowej wszystkim zainteresowanym. To bezcenna kronika miasta, regionu, świadectwo życia mieszkańców.

Na portalach społecznościowych i na stronie internetowej NJ pojawiło się sporo wzruszających wpisów o Andrzeju.

żyny Kem-Bud Jelenia Góra z II ligi, a zwłaszcza, gdy gościłem słynnego trenera Kazimierza Górskiego”. Bogusław Kempniński.

„Śpieszmy się kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą. Kilka dni przed świętami spotkałem Andrzeja w Kauflandzie, gdzie robiliśmy zakupy. Myślałem, żeby do Niego podejść i porozmawiać, ale odłożyłem to na inną okazję. Teraz wiem, że to będzie po tamtej stronie”. Willy.

„Andrzeja Szpaka ceniłem jako jednego z najwybitniejszych Jeleniogórskich dokumentalistów. Wybitny dziennikarz i fotograf. Przyjazny i życzliwy Kolega. Żegnaj, drogi Andrzeju”. Janusz Moniatowicz.

„Dzisiaj znowu przychodzi żegnać Kogoś bliskiego. Dużo by wspominać, i to samych sympatycznych momentów, bo nie było innych. Bardzo lubiłem Andrzeja i czułem, że jest to obopólne. Poznaliśmy się, gdy ja na budowie Zabobrze prowadziłem montaż budynków, a na placu pokazywał się pan redaktor z potężną kamerą Krasnojarsk i filmował bujające się na hakach żurawie. Był to Andrzej Szpak, który dla Telewizji Wrocław przygotowywał materiały filmowe z Kotliny Jeleniogórskiej. Z biegiem dni poznawaliśmy się z Andrzejem lepiej, współpracowaliśmy. Żegnaj Przyjacielu! Kazimierz Piotrowski.

„Dziennikarska rzetelność, staranność i wiarygodność Andrzeja Szpaka może być wzorem dla Jego następców. Niezawodny i bezbłędny. Jego przygotowanie do każdego tematu było niezwykle. Gdy nie było jeszcze

internetu, nie można było niczego wyklukać. Trzeba było dzwonić, poprosić, umówić ludzi. Oni zawsze na nas czekali. Andrzej umiał to załatwić, a nie zawsze jechaliśmy w prostych sprawach. W drugiej połowie lat 90-tych XX wieku, dla mnie, wówczas młodego reportera, zaskakująca była wiedza Andrzeja na temat każdej miejscowości regionu. W czasie powodzi staliśmy na zalanym rynku we Wleniu, a On wiedział, ile razy była tam woda w ostatnich latach, jak daleko sięgała i który dom był najbardziej zalany. Jechaliśmy dokładnie tam, gdzie trzeba było podjechać”. Piotr Słowiński.

Z Ośrodkiem Telewizji Polskiej we Wrocławiu Andrzej Szpak był związany od 1974 roku. Zaczynał jako asystent operatora obrazu filmowego, jego mistrzem w zawodzie filmowca był Jasiu Pelc. Od 1977 roku był operatorem obrazu dokumentalnego i oświatowego. W latach 1978-1985 pracował jako korespondent programów informacyjnych TVP w Jeleniej Górze i Legnicy. Potem przez dziesięć lat publikował swoje materiały w Nowinach Jeleniogórskich. Współpracował z prasą ogólnopolską i z Krajową Agencją Wydawniczą. W 1995 roku zrezygnował z pracy etatowej i założył własną firmę produkcyjną. Realizował relacje reporterskie dla Telewizyjnej Agencji Informacyjnej i dla wrocławskich „Faktów”. Za zdjęcia do filmu o Karkonoskim Parku Narodowym otrzymał wyróżnienie na Przeglądzie Filmów Górskich. W wielu akcjach towarzyszył z kamerą ratownikom Karkonoskiej Grupy GOPR.

Andrzeja zabrakło nagle w naszym gronie, ale pamięć o Nim, o Jego wyjątkowej obecności we wspólnie przeżytych latach, pozostanie z Nami na zawsze. Andrzej, w naszych myślach, sercach i najlepszych wspomnieniach zawsze będziesz obecny.

Wkrótce o Andrzeju Szpaku więcej w Nowinowych wspomnieniach.

Tekst i zdjęcia: Henryk Stobiecki



konoskiej w Jeleniej Górze, Marcin Zawila: „Z Andrzejem spędziłem razem kawał życia. Przed dzisiejszą smutną uroczystością z wieloma osobami rozmawiałem o naszym Przyjacielu. Mówili o Andrzeju: - To był wyjątkowy, dobry człowiek, ciepły, serdeczny, chętny do współpracy. Uczyliśmy się od niego wielu rzeczy, przede wszystkim ciekawości świata, życzliwości i serdeczności wobec

„Żegnaj Szpaczku, dużo mniej Jeleniej Góry bez Ciebie. Smutno...” Iwona Tutka.

„Wiele się od Andrzeja nauczyłem, wiele rozmawialiśmy, lubiliśmy razem jeździć. Odłożone rozmowy już nie zostaną dokończone. Jakoś nie mogę się z tym pogodzić”. Bartek Podkański.

„Panie Andrzeju spoczywaj w pokoju. Zawsze będę pamiętał Pana pomoc, jak byłem prezesem piłkarskiej dru-

Powstają masowe punkty szczepień przeciwko COVID-19

Samorządy w naszym regionie przygotowują się do uruchomienia masowych punktów szczepień przeciwko COVID-19. Będzie można w każdym z nich zaszczepić około 1000 osób dziennie. Punkty zaczną działać w tym tygodniu.

O utworzenie masowych punktów szczepień w miastach powiatowych zaapelował do samorządowców Minister Zdrowia. Na Dolnym Śląsku prośbę poparł Wojewoda Dolnośląski. Prawie wszystkie samorządy odpowiedziały pozytywnie na nasz apel - mówił na konferencji prasowej we Wrocławiu Jarosław Obrebski, wojewoda dolnośląski.

W Jeleniej Górze - w hali sportowej „Mechanika”

Mysleliśmy o takim punkcie już wcześniej, ale nie mieliśmy podstaw, by go utworzyć - tłumaczy Jerzy Łuźniak, prezydent Jeleniej Góry. - Teraz jest to możliwe i od razu przystąpiliśmy do działania.

Przedstawiciele miasta oglądali dwie hale sportowe przy szkołach, spełniające warunki do utworzenia w nich masowego punktu szczepień. Między innymi chodziło o zapewnienie wejścia jedną stroną, a wyjścia drugą. Trzeba także zachować odstęp między stanowiskami szczepień. Ważne również są miejsca parkingowe, odpowiednia wentylacja oraz dobry dojazd.

Ostatecznie zdecydowano, że punkt zostanie zorganizowany w hali sportowej jeleniogórskiego ZST „Mechanika” przy ul. Obrońców Pokoju 10. Dziennie będzie można w nim zaszczepić około 1000 osób. Przedstawiciele jeleniogórskiego magistratu oraz operatora szczepień byli w Wałbrzychu, by zobaczyć, jak działa w tym mieście masowy punkt szczepień zorganizowany w Centrum Nauki i Sztuki „Stara Kopalnia”. Dziennie szczepi się tu około 1500 osób. Pacjenci przyjeżdżają z całej Polski. Między innymi zaszczepiła się tu Maryla Rodowicz, która przyjechała z Warszawy.

W Jeleniej Górze organizacją szczepień i doбором personelu zajmie się Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej.

Jesteśmy także po rozmowach z Karkonoską Państwową Szkołą Wyższą, gdzie jest kierunek pielęgniarstwa - mówi Jerzy Łuźniak. - Mamy deklarację, że studentki i studenci tego kierunku wezmą udział w masowych szczepieniach mieszkańców oraz przyjezdnych - dodaje prezydent.

2 mln szczepionek

Rząd zapewni nam szczepionki - zapewnił wojewoda dolnośląski. Istotną rzeczą jest, byśmy otrzymali odpowiednią ilość - dodał. Michał Dworczyk, pełnomocnik ds. szczepień przeciw COVID-19 zapowiedział, że do

punktów szczepień trafią w tym i przyszłym tygodniu łącznie 2 mln szczepionek. Masowe punkty szczepień organizują także inne dolnośląskie samorządy: Wrocław na stadionie oraz w porcie lotniczym, Legnica w hali widowiskowo-sportowej, Świdnica w hali miejscowego lodowiska.

W Bolesławcu w hali przy I LO

W Bolesławcu od poniedziałku (12 kwietnia) trwają szczepienia w masowym punkcie zorganizowanym przez samorządy miejski i powiatowy w hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Tyrankiewiczów (na zdjęciu powyżej). W pierwszym tygodniu (od 12 do 16 kwietnia) Powiatowy Punkt Szczepień Masowych działać będzie w systemie pilotażowym. Szczepienia będą odbywały się w dni robocze, w godzinach od 8.00 do 14.00. Szczepione w nim będą osoby już zarejestrowane w systemie ZOZ Bolesławiec (w Szpitalu Powiatowym przy ul. Jeleniogórskiej). Liczba wykonanych szczepień uzależniona jest od dostaw szczepionek. Jeżeli zostanie zachowana ciągłość dostaw, będzie można zaszczepić tutaj do 2 tysięcy osób. Za szczepienia odpowiada bolesławiecki szpital.

W Lubaniu w MOSiR, w Zgorzelcu w hali PGE Turów Arena

W Lubaniu postanowiono, że masowy punkt szczepień powstanie w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Technicznie i merytorycznie Luban jest przygotowany do uruchomienia punktu.

W Zgorzelcu punkt szczepień masowych zostanie uruchomiony w hali PGE Turów Arena. Prezes Centrum Sportowo-Rekreacyjnego, któremu burmistrz Rafał Gronicz powierzył nadzór nad organizacją miejsca szczepień, także pojechał do Wałbrzycha, by skorzystać z doświadczeń punktu w Starej Kopalni. - Punkt tworzymy we współpracy z WS-SP ZOZ w Zgorzelcu. Burmistrz odpowiada za wskazanie lokalizacji, wyposażenie punktu w niezbędny sprzęt techniczny oraz pomoc w sprawnym przeprowadzeniu akcji szczepień. Szpital zapewni fachowy personel i szczepionki - informuje samorząd zgorzelecki.

Tylko ze skierowaniem

Ze szczepienia w punkcie szczepień masowych skorzystać mogą osoby, które posiadają rządowe e-skierowanie. Oznacza to, że chętni będą mogli zaszczepić się w masowych punktach szczepień tylko, jeśli wcześniej zarejestrowali się za pośrednictwem portalu pacjenta na stronie gov.pl. Nie ma potrzeby nigdzie dzwonić. Trzeba tylko zarejestrować się w systemie zgodnie z obowiązującą kolejnością. System zacznie uwzględniać dodatkową lokalizację, gdy ta zostanie uruchomiona.

ALKA

Szczyt trzeciej fali za nami?

Po dwóch tygodniach gwałtownych wzrostów liczby potwierdzonych zakażeń w regionie (zwłaszcza w Jeleniej Górze), ostatnie siedem dni przyniosło wskaźniki znacznie lepsze. Ponury rekord padł w Jeleniej Górze, gdzie jednego dnia zanotowano aż 11 zgonów.

Wprawdzie od poniedziałku 5 kwietnia do niedzieli 11 kwietnia nowych przypadków ciągle raportowano sporo, ale znacznie mniej niż w poprzedzającym okresie 14-dniowym. Ta tendencja utrzymała się także po poniedziałku i wtorku, gdy raportowano dane ze świątecznych dni Wielkanocy. Co ważniejsze, niższy jest współczynnik pozytywnych testów.

W Jeleniej Górze poniedziałkowy (5 kwietnia) raport o nowych zakażeniach był bardzo niepokojący. Było ich aż 54, co jak na ten dzień tygodnia stanowiło liczbę ogromną i rekordową. Do tego

Pamiętać też trzeba, że osób zakażonych jest więcej, niż wskazują wyniki testów. Specjaliści szacują, że od 5 (prof. Krzysztof Simon) do 10 razy (prof. Aneta Afelt z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW) więcej chorych nieprzetestowanych i często bezobjawowych. Ciągłe więc warto unikać skupisk ludzkich, stosować dystans, używać maseczek...

Wciąż spora jest liczba nowych zakażeń w powiecie karkonoskim. Najwięcej w piątek - 69 nowych zakażeń (9,94 na 10 tys. mieszkańców), ale też przy dużej ilości testów. Gorzej wypada powiat bolesławiecki, gdzie i nowych zachorowań pojawiło się więcej niż wcześniej, i odsetek testów pozytywnych jest dość wysoki (najwięcej w piątek - 92/277; wskaźnik - 10,22)

nych. Jeśli byliśmy rozsądni, kolejnego gwałtownego wzrostu zakażeń być nie powinno.

Ponury rekord zanotowała w minionym tygodniu Jelenia Góra, gdzie jednego dnia (8 kwietnia) odnotowano aż 11 zgonów. Nawet zważywszy, że był to dzień z największą ilością zgonów w Polsce i obejmowały one także dni świąteczne, to i tak liczba jest zatrważająco wysoka w skali kraju. Na Dolnym Śląsku więcej osób zmarłych przez covid zareportowano tego dnia tylko w powiecie kłodzkim - 12 (we Wrocławiu - 10). W Polsce 8 kwietnia było tylko siedem jednostek samorządowych z większą liczbą śmiertelnych ofiar koronawirusa niż w Jeleniej Górze (Warszawa, Łódź, Kraków, Opole, Bielsko-Biała, Katowice i powiat inowrocławski)



przy 109 testach, czyli z 50 procentami wskazań pozytywnych. Tego dnia wskaźnik nowych zakażeń na 10 tys. mieszkańców dla Jeleniej Góry (6,85) był trzecim, najwyższym w Polsce (po powiatach gnieźnieńskim i pszczyńskim). Na szczęście w następne dni przyrost zakażeń wyraźnie wyhamował: we wtorek było to 9/90 (zakażenia/testy), w środę - 39/187, w czwartek - 42/214, w piątek - 69/189, w sobotę - 79/258 i w niedzielę - 54/209. Sobotnia liczba i wskaźnik 10,03 to ciągle bardzo dużo i jesienią taki wynik należałoby do rekordowych, ale biorąc pod uwagę, że średnia siedmiodniowa potwierdzalność testów w Jeleniej Górze spadła z ponad 40 proc do 27,5 proc., można mówić o optymistycznej tendencji.

To jednak ciągle bardzo dużo, bo wg WHO współczynnik powyżej 5 proc. oznacza, że epidemia jest poza kontrolą.

W pozostałych powiatach regionu sytuacja jest względnie stabilna i dość dobra. Zdarzały się wysokie wzrosty w powiatach lubańskim (10 kwietnia) czy lwóweckim (8 kwietnia), windujące wskaźniki zakażeń na 10 tys. mieszkańców do ponad 9, ale były to sytuacje incydentalne. Wzrosty nie są też tak wysokie, jak pod koniec ubiegłego tygodnia, spadł też odsetek pozytywnych wyników dla testów.

Także wczorajsze dane o nowych zakażeniach (z niedzieli) potwierdzają tę tendencję. Tydzień do tygodnia zachorowań jest mniej i niższy jest odsetek pozytywnych testów. Najwięcej nowych zakażeń raportowano wczoraj z Jeleniej Góry - 26 - przy aż 156 przeprowadzonych testach.

Nie jest powiedziane, że tendencja się utrzyma. Dopiero w tym tygodniu widać będzie skutki zachowań świątecz-

Przez cały ubiegły tydzień w regionie zmarły wskutek covid 32 osoby (większość miała choroby współistniejące).

Lepsza niż na początku ubiegłego tygodnia jest obecnie dostępność miejsc covidowych i respiratorów w szpitalach regionu. Zaraz po świątach wyglądało to dramatycznie. W poświęcony wtorek w szpitalu w Bolesławcu były tylko cztery wolne łóżka covidowe. W środę, 7 kwietnia, minister zdrowia zapowiadał konieczność relokacji pacjentów z Dolnego Śląska do szpitali w województwie lubuskim. Ostatecznie do tego nie doszło. Zmniejszył się napływ pacjentów z ciężkim przebiegiem choroby; swoją rolę odegrało też sukcesywne zwiększanie liczby łóżek covidowych (np. kolejnych 29 takich łóżek przygotowano w kwietniu w szpitalu powiatowym w Lubaniu, a ich liczba zwiększyła się do 79).

(mal)

Przy redakcyjnym telefonie dyżurowała Alina Gierak Problemy nasze powszednie

Podczas dwóch dyżurów dziennikarskich Czytelniczki jak zwykle dzwoniły w sprawie dla nich istotnych.

Pani Elżbieta 30 marca została podana szczepionka przeciw koronawirusowi. Złe samopoczucie tego samego dnia wieczorem nie było dla niej zaskoczeniem, chciała jednak upewnić się, jakie leki może zażyć, tak by ulżyć swojemu cierpieniu. W grę wchodził jeszcze fakt, że nasza Czytelniczka nie jest osobą w pełni zdrową i regularnie przyjmuje jeszcze inne specyfiki. Przez półtorej godziny, między godziną 20.00 a 21.30 próbowała dodzwonić się do Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kottliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze (pomoc świąteczna i nocna) bez skutku. Jak mówi Czytelniczka, nikt nie podnosił słuchawki. Zdesperowana wykreśliła numer Powiatowego Centrum Zdrowia w Kowarach, które również oferuje pomoc medyczną w godzinach nocnych

zainteresowania sytuacją z dnia wczorajszego (30 marca 2021). Regularnie spaceruję lasem od marketu budowlanego Leroy Merlin w kierunku Góry Szybowcowej i Dziwiszowa. Jest to popularna forma spędzania wolnego czasu oraz utrzymywania zdrowego trybu życia przez mieszkańców Jeleniej Góry, a szczególnie Zabobrza. Wczoraj idąc w górę, w kierunku Dziwiszowa, zobaczyłem zniszczenia drogi leśnej, jakich dotąd nie widziałem.

Niestety, musiałem zawrócić, gdyż pracownicy leśni zniszczyli drogę do tego stopnia, że nie dało się przejść w stronę Dziwiszowa. Jest to trasa, którą spaceruje wiele osób (w kierunku dawnych stawów dziwiszowskich, stadniny i Krzyża Milenijnego). Leśnicy, jednym słowem, zdewastowali kompletnie ten trakt leśny i takim go pozostawili. Pytanie nasuwa się: czemu ludzie wykazują coraz mniej-

utrudnienia w przejściu drogami leśnymi (mapa w załączeniu). Zdarza się, że są koleiny, błoto, leżą konary, gałęzie. Po zakończonych pracach droga zostanie przywrócona do stanu pierwotnego. Jednocześnie informujemy, iż ze względu na szczególne niebezpieczeństwo związane z prowadzonymi pracami, na obszarach gdzie prowadzona jest wycinka drzew oraz sąsiadujących drogach leśnych, obowiązuje zakaz wstępu. Obszary te oznakowane są w terenie za pomocą specjalnych tablic. Nie należy zbliżać się do pracujących maszyn leśnych, pracujących drwali i zrywkarzy. Bardzo prosimy o zachowanie bezpieczeństwa. Zapraszamy do bezpiecznego korzystania z naszych lasów.



tam był taki bałagan - opowiada. To samo spotkała ją w Przychodni Promed na Zabobrze. Była zaszczepić się 26 marca. - Tłok, zaduch, bałagan - opisuje, co zastała. Najbardziej zdenerwowało ją, że w jednym pomieszczeniu czekali ludzie na szczepienia oraz chorzy, którzy szli do lekarza. Poczekalnia była bardzo ciasna, niewietrzona. - Ledwo wystąpiam - relacjonuje pani Maria. Samo szczepienie poszło szybko i gładko. - Tylko te fatalne warunki, w jakich czekało się na nie - wzdycha Czytelniczka. Ma nadzieję, że podczas II tury szczepień Promed lepiej organizacyjnie podejście do zadania.

Pani Marian zadzwoniła zbulwersowana wysoką ceną za test na COVID19, jaką zapłacił w Centrum Leczenia Bólu w Jeleniej Górze. Za antygenowy test zapłacił 300 złotych. Uważa, że to za dużo. Tym bardziej, że w innych placówkach ceny za test wahają się od 70 do 90 złotych. W Centrum usłyszeliśmy, że test, który wykonują, daje gwarancję, że zostaniemy wpuszczeni do Niemiec (99 procent klientów to osoby pracujące w Niemczech). Bawiem test, który stosują, znajduje się w wykazie Instytutu Roberta Kocha i gwarantuje, że wynik zostanie uznany na granicy. Pacjenci otrzymują wynik po 10 minutach wraz z zaświadczeniem w języku niemieckim.

Nagle i nieoczekiwanie przy ulicy Noskowskiego pojawił się znak zakazu postoju i zatrzymywania się. Zbulwersowało to naszego Czytelnika, mieszkającego w bloku pod numerem 3. - Od 40 lat stawialiśmy samochody pod domem, a tu nagle okazało się, że nie wolno - denerwuje się pan Paweł. Blok jest długi, a miejsc do parkowania jak na lekarstwo. - Teraz albo będzie polowanie na miejsce, albo stawianie mimo zakazu, albo robienie parkingu z innych miejsc... Można było ponadto zezwolić na zatrzymywanie się auta, by zabrać do samochodu na przykład schorowaną mamę lub zanieść ciężkie zakupy. Przy nowym rozwiązaniu od razu narusza się przepisy. - Miejsce do parkowania na Zabobrze jest za mało - twierdzi Czytelnik. Sprawy nie rozwiązał nowy parking, który powstał przy ul. Noskowskiego 11, bo po południu jest zajęty samochodami mieszkańców. Zdaniem pana Pawła władze Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz MZDM powinni przeanalizować sytuację przy bloku przy ul. Noskowskiego 3 i znaleźć inne rozwiązanie.

ALKA/BUDA

„Awantura o lasy”

W nawiązaniu do publikacji z 30 marca „Awantura o lasy”, w odpowiedzi na zadane pytanie Nadleśnictwo „Śnieżka” informuje:

W ostatnich dniach w Internecie rozpowszechniana jest mapa, która według jej twórców ma przedstawiać obszary z planowaną wycinką drzew. Mapa sugeruje, że cięcia mają się odbyć niebawem. W rzeczywistości mapa przedstawia obszary, w obrębie których planowano wykonać różne prace na przestrzeni prawie dwudziestu lat (2011-2029). Na znacznej części terenów wskazanych na mapie kolorem czerwonym od wielu lat rośnie już las. Dodatkowym nadużyciem, który wprowadza odbiorcę w błąd, jest zaznaczenie całych, dużych fragmentów, na których rzekomo mają być prowadzone wycinki, nie uwzględniono przy tym faktycznej powierzchni, na której prace są prowadzone, a w rzeczywistości jest ona o wiele mniejsza niż wskazuje na to zaznaczony obszar.

Nie ma mowy o tym, by - jak próbują sugerować twórcy mapy - wycinane były całe większe obszary.

Na mapie zastosowano zbyt dużą grubość linii. W efekcie im bardziej pomniejszamy mapę, tym większa jej część pokrywa się czerwonym, ostrzegawczym kolorem.

Dla Lasów Państwowych niezwykle ważne są społeczne funkcje, jakie pełni las. Zdajemy sobie sprawę, że tereny, na których gospodaruje Nadleśnictwo „Śnieżka”, są niezwykle atrakcyjne pod względem turystycznym. Wychodząc naprzeciw społecznym oczekiwaniom, rozwijamy naszą infrastrukturę turystyczną i zaplecze edukacyjne, z którego rocznie korzystają tysiące osób. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ często mierzymy się z ogromnymi problemami, jakimi są: zaśmiecanie lasu, dewastacja urządzeń turystycznych oraz nielegalne rozpalamie ognisk, które często kończą się pożarem lasu. Jesteśmy w stałym kontakcie z organizacjami turystycznymi oraz urzędami gmin i w sytuacji wystąpienia chwilowych utrudnień na szlakach turystycznych instytucje te są na bieżąco informowane. Komunikujemy się również ze społeczeństwem poprzez naszą stronę internetową oraz profil na portalu Facebook. Miejsca czasowo wyłączone z ruchu ze względów bezpieczeństwa dodatkowo są wyraźnie oznakowane w terenie wraz z podanym czasem trwania utrudnień. Wszystkie osoby, które planują odwiedzić nasze lasy, zachęcamy, aby w pierwszej kolejności sprawdzić aktualne informacje w naszych mediach społecznościowych. Odwiedzającym nasze lasy życzymy wielu pozytywnych wrażeń.



i tam od razu uzyskała pomoc. Pani Elżbieta uzyskała odpowiedź na swoje pytania. W momencie, kiedy dzwoniła do redakcji, czuła się już dobrze. Trudno krytykować jednostki służby zdrowia, bo mamy okres pandemii i jesteśmy w stanie zrozumieć wszelkie utrudnienia, ale skoro akcja szczepień ma ulec znacznemu przyspieszeniu, to może inni Czytelnicy, którzy znajdują się w podobnej sytuacji, skorzystają z doświadczenia pani Elżbiety i nie narażają się na dodatkowy stres.

Janusz Jędraszko zapytał, co ma zrobić z płytami wiórowymi oraz starą odzieżą. Zbigniew Rzońca, rzecznik prasowy MPGK radzi, aby płyty wiórowe wystawić obok śmietnika, w terminie odbioru odpadów wielkogabarytowych. Jeżeli płyt jest bardzo dużo, to po wcześniejszym umówieniu się na odbiór w PSZOK, można je tam dostarczyć. Inaczej postępujemy ze starą odzieżą. Ją wrzucamy do pojemnika na odpady zmieszane. W sytuacji, kiedy odzież jest w dobrym stanie, możemy przekazać ją potrzebującym np. do DPS w Miłkowie.

O pomoc do redakcji zwrócił się również zaniepokojony Jeleniogórzanin. Pięczę do Państwa celem

szczytunek do służb leśnych? Czy gospodarka leśna tak ma wyglądać? Zwracam się z prośbą w imieniu społeczności lokalnej, czy byłby Państwo chętni nagłośnić tę sprawę, może na łamach serwisu, a co najważniejsze - zapytać podmiot odpowiedzialny, czy lub kiedy zamierza przywrócić tę drogę do stanu pierwotnego. Droga, o której piszę nie służy tylko do rozrywki. Jest to również szlak, którym osoby z Dziwiszowa przychodzą do Jeleniej Góry w okolice Zabobrza.

Poprosiliśmy o ustosunkowanie się do tych zarzutów gospodarza terenu Nadleśnictwo Lwówek Śląski. Bardzo szybko otrzymaliśmy odpowiedź od Pani Nadleśniczki Aliny Sudol-Kornalewicz: Dziękujemy za zgłaszanie wszelkich sytuacji na terenie lasów, które Państwa niepokoją. Cieszymy się ze społecznej odpowiedzialności za lasy w pobliżu Jeleniej Góry. Informujemy, iż w kompleksie leśnym za Galerią Sudecką u podnóża Góry Szybowcowej - leśnictwo Płoszczyna oddz. 237 c, 328 c, prowadzone są prace z zakresu planowej gospodarki leśnej, zgodnie z Planem Urządzania Lasu. W związku z prowadzonymi pracami w dniach do 10.04.2021 r. mogą wystąpić czasowe

Nasza Czytelniczka z Zabobrza regularnie robi zakupy w sklepie Biedronka przy ulicy Elsnera. Jej uwagę i zaniepokojenie zwrócił daszek przy tym sklepie. - Jest oblegany przez gołębie, a wiadomo, z czym to się łączy. Ptasie guano jest wszędzie, gdziekolwiek zwisa niebezpiecznie nad głowami klientów, którzy wchodzi do sklepu - opowiada pani Anna. - Gdy pada deszcz, można wyjść ze sklepu z ptasim gównem na głowie. Sama interweniowała w Urzędzie Miejskim, w Biedronce oraz w sanepidzie. Na razie nikt nie zareagował. - A przecież taki daszek to siedlisko zarasków i chorób - denerwuje się Czytelniczka. Przy okazji ma nadzieję, że straż miejska zdopinguje albo służby miejskie, albo personel sklepu (nie wiadomo, kto ma odpowiadać) do posprzątania parkingu przy Biedronce przy ul. Elsnera oraz miejsc w sąsiedztwie. Na ścieżkach leżą „małpki” po alkoholu, papierzyśka i szmaty. Pora zrobić z tym porządek.

Pani Maria, mieszkanka bloku na Zabobrze, nawiązała do opisywanej przez nas wielkiej kolejki i chaosu podczas szczepień przeciwko COVID19 w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kottliny Jeleniogórskiej. - To nie tylko

Zadzwoń do nas

W środę
od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji

75/64-24-485
694-792-203

Podwyżek cen wody w Jeleniej Górze nie będzie (na razie)

„Wody Polskie” odrzuciły nową taryfę zaproponowaną przez spółkę PWiK „Wodnik”. Oznacza to, że na razie jeleniogórzanie będą płacić za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków tyle samo, co do tej pory. Spółka jednak nie poddaje się i zapowiada, że będzie odwoływać się od decyzji regulatora.

Oficjalne stanowisko Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”, dotyczące nowej taryfy za ceny wody i ścieków w Jeleniej Górze, zostało wydane 2 kwietnia i wysłane listem poleconym. Spółka „Wodnik” twierdzi, że do tej pory go nie otrzymała i bazuje jedynie na doniesieniach medialnych.

O ile mają wzrosnąć ceny za wodę?

Senator PiS Krzysztof Mróz poinformował pierwszy, że Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej PGW „Wody Polskie” we Wrocławiu wydał negatywną decyzję odnośnie przedłożonej przez PWiK „Wodnik” taryfy opłat za ceny wody i ścieków w Jeleniej Górze na najbliższe 3 lata. Tym samym zablokował podwyżki cen za wodę i ścieki w mieście.

Przemysław Dac, prezes „Wód Polskich”, potwierdził tę informację 12 kwietnia na konferencji prasowej. Podał chronologicznie, jak przebiegały starania o podwyżkę cen za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków w Jeleniej Górze. „Wody Polskie” opiniowały taryfę trzy razy: propozycja z 21 stycznia przewidywała, że cena za dostarczanie wody miałaby wzrosnąć łącznie w ciągu trzech lat o 35 procent, zaś za odprowadzanie ścieków o 45 procent. 12 marca nowa taryfa była niższa i przewidywała wzrost cen wody w Jeleniej Górze o 19 procent, a za odprowadzanie ścieków o 25 procent. Ostateczna wersja z 23 marca zakłada, że w ciągu trzech lat cena za dostar-

czanie wody miałaby wzrosnąć o 9,40 procent, zaś za odprowadzanie ścieków 9,47 procent. To daje średnio na mieszkańca miesięcznie wzrost o 2,67 zł. Ta taryfa także została odrzucona przez „Wody Polskie”. Dlaczego?

- „Wodnik” zaproponował zbyt dużą marżę za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków - wyjaśnia Mariusz Przybylski, dyrektor WP Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. - A woda to nie jest dobro, na którym można zarabiać - dodaje. Ponadto, jak tłumaczył, spółka nieprawidłowo ustaliła koszty rewaloryzacji wynagrodzeń. Pojawili się także wątpliwości dotyczące opłat za wody opadowe.

Koszty rosną, to taryfa też musi

Spółka może odwołać się od decyzji „Wód Polskich”. - I tak zrobimy - zapowiada Katarzyna Wierska-Kuberka, prezes PWiK „Wodnik”. - Nie żyjemy w próżni. Wzrastają ceny energii (o 35 procent), jest bardzo wysoka inflacja (9 procent), wyższe są koszty wynagrodzeń - wyjaśnia prezes. Spółka już zrezygnowała z dużej inwestycji ujęcia wody w Grabarowie. Wycofała się z planów budowy nowej siedziby, na co planowała przeznaczyć 5 mln złotych. Ograniczy także inwestycje sieciowe. Zdaniem pani prezes zaoszczędzili, na czym mogli. Koszty są niezależne od nich. Czy będą zwalniać pracowników? - Nie zamierzam tego robić - podkreśla Katarzyna Wierska-Kuberka. Choć

przyznaje, że koszty pracownicze należą do większych w spółce.

Jedno jest pewne: bez podwyżek się nie obyde, bo spółka ma określone koszty i musi je pokryć. Przyznaje to także prezes „Wód Polskich”. - Rozumiemy, że taryfa ustalona trzy lata temu powinna ulec zmianie, bo wzrosły między innymi koszty energii i wynagrodzeń - mówi Przemysław Dac. Ale nie rozumie, dlaczego przedsiębiorstwa wodociągowe proponują tak duże wzrosty cen za swoje usługi. Niektóre nawet o 50 procent i więcej. - Na to nie będziemy się godzić - podkreśla prezes „Wód Polskich”.

Czy opróżnią zbiornik wody w Sosnowcu?

Jako jedną z przyczyn planowanych podwyżek cen za wodę i ścieki w Jeleniej Górze podawano także zamknięcie zbiornika wody pitnej w Sosnowcu i związaną z tym konieczność inwestycji we własne ujęcie wody w Grabarowie.

W tej sprawie są dwie wersje: „Wody Polskie” twierdzą, że nigdy nie zamierzały zamknąć zbiornika w Sosnowcu i o tym nawet nie wspominały. PWiK „Wodnik” informuje, że wprawdzie „Wody Polskie” istotnie, nigdy i w żadnym dokumencie nie poinformowały spółki, że nie dojdzie do spuszczenia wody ze zbiornika „Sosnówka”, lecz przedstawiciele tej instytucji wypowiadali się na ten temat publicznie w Radiu Wrocław

oraz w Muzycznym Radiu. Prezes „Wodnika” przytacza ponadto wypowiedź prawnika „Wód Polskich”, Pawła Banasiaka, z 22 listopada 2017: - Chciałbym uspokoić mieszkańców Jeleniej Góry, że kłopotów z dostawą wody nie będzie, a to dlatego, że my w porozumieniu z dostawcami wody podejmiemy wszelkie prace i najpierw będzie tak, że oni zapewnią alternatywne źródła wody dla mieszkańców, natomiast dopiero potem my podejmiemy dalsze prace naprawcze i w naszych planach jest spuszczenie wody ze zbiornika - takie powolne, na przestrzeni dwóch lat, celem systematycznego wykonywania tam prac naprawczych, które mają już doprowadzić do pełnej szczelności i stabilności zbiornika. Czy istnieje konieczność spuszczenia zbiornika? - Tak ale jest to działanie przewidziane na kilka lat, do 2023 r. - mówi Banasiak.

12 kwietnia prezes „Wód Polskich” postawił sprawę jasno: zbiornik nie zostanie zamknięty. Istotnie, wymaga on napraw i prace remontowe trwają, ale nie wpływa to w żaden sposób na pobieranie wody. Naprawy zbiornika w Sosnowcu mają zakończyć się w tym roku.

Zezwolenie na użytkowanie zbiornika i pobór wody jest ważne do 2025 roku. I nic nie wskazuje na to, by ten termin nie został przedłużony przez wojewodę dolnośląskiego. - W 2023 roku „Wody Polskie” rozpoczną starania o przedłużenie zezwolenia na użytkowanie

zbiornika wody pitnej w Sosnowcu - zapowiada Mariusz Przybylski.

Równocześnie prostuje informacje, jakie od pewnego czasu pojawiają się w mediach i mówią o zgodzie na białą żeglugę na tym zbiorniku. - To mrzonki - Mariusz Przybylski jasno stawia sprawę. - Obecnie nie ma mowy, by żaglówki, łódki czy kajaki pojawiły się w Sosnowcu.

- Cieszę się, że zbiornik w Sosnowcu nie zostanie wyłączony z użytkowania - przyznaje prezes „Wodnika”. Bowiem to oznacza dla spółki możliwość obniżenia planów inwestycyjnych o około 20 mln zł, bo tyle kosztowałoby przygotowanie innego ujęcia wody pitnej dla Jeleniej Góry. Pani prezes nie ukrywa, że jednak wolałaby mieć taką informację na piśmie od „Wód Polskich”, a nie opierać się na doniesieniach mediów.

Nowe taryfy nie tak szybko

Nowe taryfy cen wody i ścieków w Jeleniej Górze miały obowiązywać od 26 maja br. Po zablokowaniu przez „Wody Polskie” przedstawionej przez PWiK „Wodnik” taryfy, spółka może dokonać jej korekty lub odwołać się od wydanej decyzji w ciągu 14 dni od jej otrzymania. Jeleniogórski „Wodnik” zapowiada, że jak tylko otrzyma decyzję o odrzuceniu taryfy przez Wody Polskie, odwoła się do prezesa „Wód Polskich” i przygotuje kolejne propozycje cen za dostarczanie wody oraz odprowadzanie ścieków w Jeleniej Górze.

ALKA

REKLAMA I PROMOCJA

Z Credit Agricole mniej plastiku na twoim koncie

W każdej minucie do mórz i oceanów na całym świecie trafia ponad 20 ton plastiku. Do powstawania tej wielkiej fali śmieci wszyscy codziennie się przyczyniamy. Ale możemy to zmienić i metodą małych kroków zatroszczyć się o czystość naszej planety. Można zacząć od otwarcia Konta dla Ciebie w Credit Agricole, z pierwszą w Polsce kartą wykonaną z ekotworzywa.

Nadmiar plastikowych śmieci jest dziś jedną z głównych przyczyn degradacji środowiska naturalnego na Ziemi. Dotyczy to nie tylko Polski, czy Europy. Jest to problem globalny i obejmuje całą naszą planetę. Jeśli nie podejmiemy realnych kroków zmierzających do ograniczenia ilości odpadów, do 2050 roku w morzach i oceanach będzie więcej plastiku niż ryb.

CO MOŻEMY ZROBIĆ?

- Warto pamiętać, że 80 proc. odpadów znajdujących w wodzie pochodzi z lądu. Zatem zmiany musimy zacząć od siebie samych. To nie wymaga wielkiego wysiłku. Wystarczy wdrożyć w swoje codzienne zwyczaje kilka prostych zasad, które pomagają ograniczać wytwarzanie zbędnych odpadów - radzi ekolog i podróżnik Dominik Dobrowolski.

Życie w stylu non-plastik można zacząć od przyjęcia zasady, że kupujemy tylko to, czego naprawdę potrzebujemy, a przy okazji rezygnujemy ze zbędnych opakowań (czy np. jabłka z plastikowej

tacki smakuja lepiej niż te kupione luzem?). Zamiast jednorazówek lepiej używać przedmiotów wielokrotnego użytku i naprawiać je, gdy się zepsują. Warto przykładać się także do porządnego segregowania śmieci - dzięki temu można odzyskiwać i ponownie przetwarzać wiele przydatnych surowców.

Bank Credit Agricole już od ponad roku zachęca swoich klientów i pracowników do walki z nadmiarem plastiku w środowisku. W ramach kampanii edukacyjnej #MniejPlastiku, realizowanej wspólnie z Dominikiem Dobrowolskim

i spółką EFL, organizowana jest m.in. akcja „Górska Odyseja” polegająca na sprzątaniu górskich i leśnych szlaków, a także cykl podcastów i webinarów.

EKO-KARTA I 500 ZŁ PREMII

Teraz bank zachęca również do otwarcia swojego flagowego Konta dla Ciebie, do którego dołącza kartę płatniczą wyprodukowaną z użyciem ekotworzywa. To specjalny materiał, który rozkłada się znacznie szybciej niż plastik, ale jest równie trwały i wytrzymały. Reklamę tej karty, z udziałem Dawida Podsia-



dło, możemy właśnie oglądać w telewizji.

Każdy, kto do końca lipca otworzy nowe konto i wykona określoną liczbę miesięcznych transakcji telefonem, kartą lub BLIKIEM może otrzymać od banku nawet do 500 zł premii.

- Wierzmy, że suma drobnych działań daje wielkie efekty. Im więcej osób korzysta będzie z naszych ekologicznych kart, tym mniej plastikowych śmieci wokół nas. Zapraszam do odwiedzania naszych placówek przy ul. 1-go Maja 16/18 oraz ul. Różyckiego 6. Chętnie przedstawimy wszystkie szczegóły - zachęca Anna Rosół, dyrektor oddziału Credit Agricole w Jeleniej Górze.

CRÉDIT AGRICOLE

Oddział w Jeleniej Górze:
ul. 1-go Maja 16/18
ul. Różyckiego 6

Ubocznym efektem pandemii lawinowy skok zainteresowania bieganiem na nartach

Biegówki górą!

- Ten sezon uważam za bardzo udany - mówi Anna Gałek, współwłaścicielka sklepu narciarskiego XC Sport w Jeleniej Górze.

Sezon na biegówkach jeszcze trwa, ale już dziś można powiedzieć, że wskutek pandemii ich popularność w Polsce wzrosła. W sklepach biegówek dla początkujących zabrakło już w lutym! Teraz triumfy będzie święcił rower.

- Ludzie zaczęli liczniej uprawiać sportu outdoorowe, na dużych przestrzeniach, gdzie czują się bezpiecznie - uważa Anna Gałek, współwłaścicielka sklepu narciarskiego XC Sport w Jeleniej Górze. - Stąd rosnąca popularność w tym sezonie biegówek, ale też skitów i rowerów.

Ta popularność została spotęgowana przez obostrzenia antycovidowe. W dużym skrócie można powiedzieć, że narty zjazdowe zostały zakazane, a biegowe dozwolone. Rządzący uznali, że nie wolno dopuszczać do tłumów w kolejkach do wyciągów narciarskich. Narciarze biegowi z wy-

ciągów korzystać nie muszą, trasy są otwarte.

Ale zainteresowanie było tak duże, że tworzyły się kolejki w wypożyczalniach sprzętu narciarskiego. Było to doskonale widoczne w Jakuszycach. Obsługa przestrzegająca przeprosów i kazała ludziom stać na zewnątrz, do środka wpuszczając tylko po kilka osób. Narciarze stali więc w odstępach między sobą na mrozie, cierpliwie czekając na wejście.

Wypożyczalnie pracowały na pełnych obrotach, ale i tak bywały dni, gdy zainteresowanie było tak ogromne, że narty dla klientów kończyły się już o godz. 9:30! Wiele było zresztą rezerwowanych z wyprzedzeniem. Wpływ na to miało zamknięcie stoków narciarskich, gdy mnóstwo narciarzy zjazdowych postanowiło spróbować biegówek. To w sporej mierze oni napędzali ruch.

- Nie chcieli stać w kolejkach, więc kupowali narty u nas - mówi Anna Gałek. - Początkujących było tak wielu, że już w lutym skończyły się nam narty z łuską, te podstawowe. Teraz mamy już tylko narty do smarowania. Sporo osób przestawiało się też na narty z fokami, które nie wymagają smarowania.

Nart zabrakło też w innych miejscach. Szefowie sklepów prosili producentów o dodatkowe dostawy, ale większość z nich nie była w stanie spełnić tego życzenia.

- Popularność biegówek eksplodowała w całej Europie - mówi rzecznik Światowej Ligi Narciarskich Biegów Długich Worldloppet, Gunar Zdobł. - W tym roku wiele biegów miało wprowadzić problemy z organizacją z powodu pandemii, ale dyscyplina generalnie stała się bardziej popularna. To z pewnością zapoczątkuje w przyszłości.

Bardzo duży ruch odnotowali także instruktorzy biegów narciarskich, którzy pracują na trasach Ośrodka Narciarstwa Biegowego w Jakuszycach. Jak mówi jeden z nich, Jakub Mroziński, zabrakło wprawdzie grup korporacyjnych i instytucjonalnych, ale było za to bardzo wielu klientów indywidualnych.

Ogromny ruch zauważyli też zarządcy jakuszyckich parkingów, które notowały rekordowe obroty. Wygrał na tym m. in. Bieg Piastów, który w ubiegłym roku zamontował elektroniczny system parkingowy z bramkami (zastąpił parkingowych). Ruch na parkingu był praktycznie przez całą dobę, więc wpływy wzrosły. Podobny system zamontował na swoim terenie hotel Biathlon w Jakuszycach.

Biegówki uratowały w jakimś stopniu także hotelarzy. Z jednej strony, nawet w czasie najdalej idących ob-

ostrzeń, mieli prawo przyjmować grupy wyciecznicze, z drugiej - niektórzy działający w szarej strefie - mogli liczyć na gości na biegówkach, co było bardzo ważne przy stracie narciarzy zjazdowych.

Gdy zejda śniegi, zacznie się boom na bieganie bez nart i - przede wszystkim - jazdę na rowerze. Analitycy tego rynku raportowali już duże wzrosty sprzedaży rowerów, niektóre firmy z tej branży (np. jeleniogórski Quest) rozszerzyły profil produkcji z obsługi grup na indywidualnych amatorów.

W najbliższej sytuacji są organizatorzy dużych biegów ulicznych, które nie mogą się odbywać z powodu pandemii. Ich potencjalni uczestnicy - biegacze, trzymają jednak formę. Trenują, bo bieganie to ich pasja, bez względu na wszystko. Choć mają nadzieję, że wielkie święta biegowe jeszcze wrócą!

Leszek Kosiorowski

Na marginesie

BOGATYNIA

Dwaj mężczyźni ukradli z pojazdu zaparkowanego na terenie Bogatyni urządzenie pomiarowe do zbierania danych, laptop oraz dokumenty, karty płatnicze i pieniądze. 18-latek oraz jego 29-letni kolega usłyszeli już zarzuty kradzieży mienia. Dodatkowo starszy z nich zażądał od pokrzywdzonego pieniędzy za zwrot bezprawnie zabranych rzeczy. W ramach przeprowadzonych czynności policjanci ustalili również kobietę, która przyjęła od mężczyzny gotówkę pochodzącą z przestępstwa, za co usłyszała zarzut paserstwa. Część skradzionego mienia udało się odzyskać. Za popełnione przestępstwa wszyscy odpowiedzą przed sądem.

BOLESŁAWIEC

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego bolesławieckiej policji z mundurowymi Komendy Wojewódzkiej

w Wrocławiu zatrzymali 25-letniego mieszkańca Bolesławca podejrzanego o przestępstwa narkotykowe. Mundurowi ustalili, że mieszkaniec Bolesławca może posiadać dużą ilość narkotyków różnego rodzaju. 25-latek został zatrzymany w chwili wychodzenia z użytkowanego przez siebie garażu. Po sprawdzeniu pomieszczenia policjanci potwierdzili swoje podejrzenia. Na miejscu zabezpieczyli prawie 32 tysiące porcji czarnorynkowych metamfetaminy i marihuany. Zatrzymany, który nie ma czystej kartoteki karnej, usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających i psychotropowych, za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Decyzją sądu wobec podejrzanego zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

24-latek na parkingu, pod osłoną nocy, uszkodził zabezpieczenie baku paliwa w pojeździe ciężarowym, aby następnie ukraść znajdujący się wewnątrz olej napędowy. Mieszkaniec powiatu złotoryjskiego nie zdążył zrealizować swoich zamierzeń, ponieważ

został zatrzymany przez znajdujących się w pobliżu kryminalnych. Nieopodal miejsca przestępstwa policjanci znaleźli pojazd, którym przyjechał 24-latek. W samochodzie znajdowały się węże i kanistry. Okazało się, że podejrzanym również w poprzednią noc przyjechał na teren powiatu bolesławieckiego i ukradł 350 litrów paliwa. Myślał, że kolejny wyjazd również zakończy się nielegalnym zdobyciem oleju napędowego. Mężczyzna usłyszał dwa zarzuty - kradzieży z włamaniem oraz usiłowania kradzieży z włamaniem. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

JELEŃ GÓRA

Jeleniogórscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który wielokrotnie posłużył się znalezioną kartą płatniczą. Funkcjonariusze ustalili, że 22 razy zapłacił lub usiłował zapłacić nią zbliżeniowo za zakupy. Jak ustalili policjanci, 30-latek znalazł kartę na ulicy. Mężczyzna zapłacił nią lub próbował zapłacić za zakupy na stacjach paliw i w różnych sklepach. Łącznie kartę wykorzystał 22 razy. Poniesione

straty właścicielka oszacowała na 600 zł. Mężczyzna odpowie za kradzież z włamaniem, za co grozić mu może kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Kilka minut po północy, 2 kwietnia, policjanci w Kowarach na ul. Kamienogórskiej zatrzymali do kontroli drogowej pojazd marki Ford z dopiętą przyczepką. Kierującym okazał się 47-letni mieszkaniec powiatu karkonoskiego, który jechał z 28-letnim pasażerem. Po dokładnym sprawdzeniu policjanci ujawnili na przyczepce dwa motocykle. Po zweryfikowaniu ich w systemach policyjnych wyszło na jaw, że jeden z nich został skradziony w lutym bieżącego roku w jednej z miejscowości gminy Mysłakowice. Jego wartość to 1800 złotych. Policjanci ustalili, że użytkownikiem skradzionego motocykla był 28-letni pasażer, któremu w związku z zaistniałą sytuacją przedstawiono zarzut paserstwa.

OLSZYŃA

18-latek na prostej drodze stracił kontrolę nad pojazdem i wypadł z drogi. Do wypadku doszło 10

kwietnia nad ranem, około 3. 30, na DK30 przy wyjeździe z Olszyny Dolnej w kierunku Lubania. Kierująca golfem 18-letnia mieszkanka powiatu zgorzeleckiego dachowała. Auto zatrzymało się tuż przed barierami energochłonnymi na zakręcie prowadzącym pod górę w kierunku Lubania. Policjanci ustalili, że młoda kobieta nie miała uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. W związku z tym 18-latkę ukarano mandatem karnym. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

ZGORZELEC

Policjanci drogówki zatrzymali 37-letniego mieszkańca powiatu zgorzeleckiego, który kierował pojazdem marki Volkswagen, nie posiadając uprawnień. Jak się okazało, mężczyzna był poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości celem odbycia 182 dni więzienia. Dodatkowo posiadał przy sobie ponad 20 sztuk handlowych metamfetaminy. Mężczyzna za kierowanie pojazdem bez uprawnień został ukarany mandatem. Za posiadanie narkotyków odpowie przed sądem.

ALKA

Biznes i sentymenty

Rozmowa z Arturem Kozieją, finansistą i inwestorem realizującym m.in. takie projekty, jak Lake Hill w Sosnowcu i Osiedle Młynówka w Jeleniej Górze

- Wiele inwestycji w regionie, które już powstały albo są w trakcie budowy, to pana dzieła. Większość mieszkańców regionu kojarzy pana z dużymi przedsięwzięciami w branży turystycznej. Teraz zbuduje pan w Jeleniej Górze osiedle mieszkaniowe...

- Początki mojej działalności w branży nieruchomości łączą się z powstaniem w 2005 r. spółki Europlan i związane są z projektami mieszkaniowymi. Wtedy rozpoczęliśmy realizację dużego osiedla mieszkaniowego „Przy Promenadzie” w Warszawie, gdzie powstały dwa tysiące mieszkań. Potem rozpoczęliśmy budowę w Krakowie Osiedla „Zielony Złocień” (też ponad dwa tysiące mieszkań). Realizowaliśmy też inne, mniejsze projekty, w Warszawie i Krakowie. Od 2007 roku inwestycje mieszkaniowe Europlanu realizowane były we współpracy z firmą LC Corp, a ja w tym czasie skupiłem się na projektach biurowych. W ten sposób powstał m.in. biurowiec „Feniks” w centrum Warszawy i budynek biurowy na Mokotowie. Od czterech, pięciu lat powróciłem do realizacji projektów hotelowych. Powróciłem, bo przecież wychowałem się w rodzinie hotelarzy. Moi rodzice wybudowali jeden z pierwszych prywatnych obiektów hotelowych w Karkonoszach. „Chata za wsią” została otwarta w 1983 roku. Potem moja rodzina zrealizowała jeszcze Hotel Cieplice i Chatę Karczowiska. I tak od młodości w moim życiu zawsze były hotele. Po latach, kiedy rynek turystyczny zaczął się bardzo mocno rozwijać, kiedy wszyscy zaczynamy odkrywać Polskę na nowo i szukamy wysokich jakościowo miejsc pobytu, uznałem, że warto inwestować właśnie w tego typu obiekty.

- Stąd zapewne pomysł na Lake Hill w Sosnowcu...

- Tak. Obiekt powstał na najpiękniejszej widokowo działce w Karkonoszach. To projekt wieloetapowy. W tej chwili zakończyła się budowa Lake Hill II. Właśnie przygotowujemy trzeci etap, w ramach którego powstaną wille i segmenty. Z projektów turystycznych realizujemy jeszcze Radisson Mazury, Movenpick Zakopane. Przedtem otworzyliśmy duży hotel w Krakowie - Metropol by Golden Tulip. Ostatnio nabyliśmy przepiękny zabytek - Sanssouci w Karpaczu, który poddamy gruntownej renowacji. W planach mamy projekt Karkonosze Springs w Stanisławowie, w ramach którego powstanie piękny, minimalistyczny obiekt z głównym motywem wody.

- Czy na etapie planowania Lake Hill liczył pan na to, że zbiornik Sosnówka zostanie udostępniony choćby w ograniczonym zakresie do celów rekreacyjnych?

- Oczywiście, że to, co nas zachwyciło w tej działce, to połączenie gór z wodą. Tafla wody, w której odbijają się góry, to kombinacja w polskich górach rzadka i poszukiwana. Stąd dużo przeszkleń w obiekcie od strony zbiornika i gór. Byłoby bardzo dobrze, gdyby zbiornik mógł być wykorzystywany rekreacyjnie. W Polsce jest kilka przykładów wykorzystania zbiorników wody pitnej do uprawiania tzw. białych sportów. Mam nadzieję, że prędzej czy później stanie się tak też w Sosnowcu.

- Widać więc, że pańska uwaga w ostatnich latach koncentrowała się na obiektach branży turystycznej. Skąd zatem pomysł na Osiedle Młynówka w centrum Jeleniej Góry?

- Okazało się, że mogę pozyskać zupełnie wyjątkową działkę w Jeleniej Górze. W ostatnich latach to miejsce było jakby zapomniane, zaniedbane, ale jego lokalizacja jest fantastyczna. Działka przy ul. Kilińskiego jest w zasadzie przedłużeniem starówki. Do historycznego centrum miasta mamy stąd przecież jedynie kilkadziesiąt metrów. W tej sytuacji stwierdziłem, że warto zrealizować w tym miejscu budowę osiedla. Inwestycja zmieni zupełnie charakter tej okolicy, będzie ciekawa urbanistycznie i zapewni inną jakość mieszkaniowości w Jeleniej Górze. Koszt jednego metra mieszkania na Osiedlu Młynówka będzie oscylował wokół 6,5 tys. zł. Jesteśmy już po uzgodnieniach z konserwatorem zabytków. Wszystko wskazuje na to, że w połowie roku rozpocznie się pierwszy etap inwestycji. Zainteresowanie mieszkaniami na Osiedlu Młynówka jest bardzo duże.

- Wiele urbanistów wskazuje na przewagę deweloperów, dużego kapitału w starciu z samorządami, w efekcie czego powstają obiekty za duże, zaburzające harmonię, wprowadzające dysonans w krajobrazie. Jak pan to widzi?

- Oczywiście, zdarzają się przypadki bardzo niepożądanych inwestycji, które dominują nad otoczeniem i które nie powinny powstać. Wszyscy znamy obiekty, także w Karkonoszach, które swoją skalą zaburzają proporcje i harmonię w zestawieniu z obiektami z sąsiedztwa, nie współgrają z przyrodą. Tutaj swoją rolę do odegrania mają władze samorządowe, do których należy ustalanie planu zagospodarowania przestrzennego, oraz nadzór konserwatora zabytków. Ograniczanie możliwości inwestycji, które zaburzają ład przestrzenny, niszczą urodę miejsca, leży w interesie miejscowości turystycznych. Jeśli samorządowcy chcą, aby turyści wciąż przyjeżdżali, muszą dbać o estetykę zagospodarowania przestrzennego.

- Deweloperzy, także pan, oferują zakup apartamentów jako lokatę kapitału. Tymczasem niektórzy specjaliści od finansów przestrzegają, że wiele takich ofert ma charakter piramidy finansowej, a 7-8 proc. zysku jest realne jedynie w pierwszych kilku latach. Potem to już raczej są wyłącznie koszty i kłopoty.

- W wyborze tego typu inwestycji warto po prostu postawić na doświadczoną firmę. Istotne jest, aby miała doświadczenie hotelowe, bowiem w przypadku apartamentu, gdzie, co prawda, własność jest rozproszona, obiekt działa jako normalny hotel. Owszem, zdarzają się sytuacje, gdzie podobne projekty realizują firmy deweloperskie i interesuje je jedynie zysk ze sprzedaży apartamentów, a potem, na etapie zarządzania obiektem, sprawy toczą się znacznie gorzej. Nasza firma prognozę zysków z apartamentów opiera na solidnym biznesplanie, wykorzystującym nasze wieloletnie doświadczenie w branży hotelarskiej.

- Jak z punktu widzenia pana, jako dużego inwestora, wyglądają perspektywy rozwoju rynku nieruchomości w Polsce?

- Wciąż mamy dużo do nadgonienia w porównaniu z najbogatszymi krajami Europy Zachodniej. Oznacza to, że pole do inwestycji w zakresie infrastruktury czy usług jest ciągle duże. Od lat obserwujemy nadganiające tych różnic. W branży hotelowej widać to bardzo dobrze. Powstaje w kraju mnóstwo obiektów wysokiej jakości, na poziomie zachodnioeuropejskim.



Rentgen

Artur Kozieja ma 52 lata, do szkoły podstawowej chodził w Karpaczu, ukończył LO im Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze. Po ukończeniu studiów, Akademii Dyplomatycznej w Pekinie i MBA w Wharton School w Filadelfii, pracował w bankach inwestycyjnych w Londynie. Zajmował dyrektorskie stanowiska w Barclays Investment Bank, Morgan Stanley oraz Credit Suisse. Od kilkunastu lat prowadzi swoją firmę „Europlan”.

Artur Kozieja ma dwie córki, Julię i Wiktorię, które mieszkają w Londynie, choć bywają często u taty w Polsce. Właściciel Europlanu od pięciu lat mieszka w Polsce, w Warszawie. Często bywa w Kotlinie Jeleniogórskiej, ostatnio także z powodów biznesowych. Jego partnerką jest Kasia Sokołowska, uznana reżyserka pokazów mody, szerzej znana jako Jurorka „Top Model”. Jego hobby to narciarstwo. Trenował w klubie „Śnieżka” w Karpaczu. Do dziś bardzo lubi szusować na karkonoskich stokach, często bywa też we włoskich Dolomitach. Jest smakoszem, szczególnie ceni sobie kuchnię śródziemnomorską.

Cały czas rośnie siła nabywczą, Polacy coraz więcej zarabiają. Stać ich na coraz więcej, rosną ich wymagania.

- Jak sytuacja polityczna i pandemiczna wpłynęła na kondycję pana firmy?

- Od polityki staram się trzymać daleko. Po prostu robię swoje. W czasie pandemii ważna dla mojej firmy była pomoc PFR. Z perspektywy naszej firmy to wsparcie okazało się bardzo potrzebne. Wiadomo, że turystyka i hotelarstwo szczególnie ucierpiały w czasie pandemii i pomoc pozwoliła wielu podmiotom przetrwać.

- Przez wiele lat był pan doradcą inwestycyjnym w dużych bankach w Londynie. Zapewne zajmował się pan lokowaniem dużych kwot. Co doradziłby pan drobnemu ciułaczowi z Polski, który dysponuje na przykład środkami w wysokości 50-100 tys. zł?

- Jestem zdecydowanie za profesjonalizacją rynku inwestycyjnego i powierzaniem środków specjalistom od funduszy inwestycyjnych, którzy na co dzień analizują trendy makroekonomiczne i mikroekonomiczne. Przy takich kwotach na całym świecie tak się właśnie inwestuje. U nas wielu drobnych inwestorów wciąż robi to na własną rękę, z różnym skutkiem. Z pewnością warto inwestować w fundusze inwestycyjne, instrumenty zarządzane przez renomowane instytucje. Jeśli ktoś dysponuje środkami w wysokości kilkuset tysięcy złotych, to na pewno warto rozważyć zakup nieruchomości, które często gwarantują kilka procent rocznego zysku oraz wzrost wartości samej nieruchomości w dłuższym okresie.

- Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał Sławomir Sadowski

Upadek



Fala w Sudetach.
Loty falowe nad Sudetami
w październiku ubiegłego
roku. Niestety, szybowce
nie wyleciały z Jeleniej Góry,
lecz z czeskiego Jesenika

Jeśli ktoś pamięta dziesiątki szybowców albo po kilkanaście sportowych samolotów nad Jelenią Górą, to znaczy, że musi mieć sporo lat, bo od dawna miejscowy aeroklub nie zorganizował żadnej znaczącej imprezy lotniczej.

Te nieliczne i bodaj ostatnie odbywały się w 2018 r., gdy AJ zorganizował Zlot Szybowców Zabytkowych na Górze Szybowcowej, i w 2020, gdy odbyły się Spadochronowe Mistrzostwa P.O.P.S. Polska. Wprawdzie epidemia może usprawiedliwiać, że organizowany co dwa lata zlot szybowców nie odbył się w 2020 r., ale to nie usprawiedliwia faktu, że wcześniej umarły inne imprezy międzynarodowe, krajowe i środowiskowe, a przede wszystkim, że zanikła popularność Jeleniogórskiego aeroklubu.

Co dziś dzieje się w AJ? Raczej niewiele.

Sny o potęgze

Jelenia Góra to dla pilotów, zwłaszcza szybowców, miejsce wyjątkowe. Duża w tym zasługa karkonoskiej fali - specyficznego układu barycznego, gdy z południowego zachodu ciepłe masy powietrza, przekraczając Karkonosze, tworzą nad nimi zafalowanie. Fala pozwala szybować na ogromne wysokości, a dowodem uznania za osiągnięte przewyższenia są przyznawane pilotom diamenty. Aeroklub Jeleniogórski słynął z diamentowych lotów. Źródła podają, że po wojnie, do 2000 r., zdobyto tu ponad 1000 wysokościowych diamentów. Na loty falowe przyjeżdżali szybowcy z całej Europy i nieraz można było jednego dnia zobaczyć nad miastem kilkanaście szybowców. W ostatniej dekadzie coraz mniej słychać o takich dokonaniach. W pierwszej dekadzie XXI wieku wraz z otwarciem granic Jeleniogórcy piloci jako pierwsi zainicjowali wysokościowe przeloty wzdłuż całego pasma Sudetów. To już jednak czas przeszedł. Ostatnie cztery diamenty,

tak przynajmniej wynika z Internetowych wpisów sekcji szybowcowej AJ, zdobyto tu w 2016 r.

Podobnie z lotniczymi zawodami, których nie brakowało. Szkoda przede wszystkim Karkonoskich Zawodów Szybowcowych, które z roku na rok nabierały rangi. I skończyły się na V edycji w 2010 r. Potem AJ był jeszcze współorganizatorem Szybowniczych Mistrzostw Polski Kobiet w 2012 i wspomnianych już Zlotów Szybowców Zabytkowych.

A nie tak to miało wyglądać, przynajmniej według zapewnień piastującego od 2006 r. funkcję dyrektora aeroklubu Jacka Musiała. Obiecywał, że uczyni z AJ jeden z wiodących aeroklubów w Polsce. Pomysły były bardzo konkretne.

Zaraz po nominacji dyrektor wiał przyszość AJ właśnie z lotami falowymi. Opowiadał o występującej w rejonie Jeleniej Góry fali karkonoskiej, pozwalającej wzbijać się bez pomocy silnika na znaczne wysokości, i o diamentach przyznawanych właśnie za lot wysokościowy.

- W tym roku (był rok 2006) ten wyczyn udał się pięciu pilotom. W historii aeroklubu było ich ponad 1300 - chwalił się J. Musiał podkreślając, że do Jeleniej Góry licznie przyjeżdżają nawet Czesi, choć tam też jest ośrodek lotów falowych, ale to „nasza, karkonoska fala jest znacznie lepsza”.

- I dzięki temu w światku lotniczym o Jeleniej Górze robi się głośno. A obsługując czeskich szybowców, a także Niemców, Holendrów, Brytyjczyków, Francuzów, aeroklub zarabia na ich obsłudze, na swą statutową działalność - zapowiadał.

Potem rozwinął te plany, opowiadając o zagranicznych pilotach coraz chętniej, często całymi rodzinami, spędzających urlopy w Jeleniej Górze. Aeroklub Jeleniogórski miał się zająć organizacją ich wypoczynku i stać się „dobrze działającym przedsiębiorstwem usługowo-turystycznym”.

Jak się to skończyło? „Dobrze działającym przedsiębiorstwem usługowo-turystycznym” jest dziś (choć „nasza, karkonoska fala jest znacznie lepsza”), Aeroklub Jesenik, wtedy bez szybowcowego znaczenia. To tam przyjeżdżają szybownicy z całej Europy i bywają dni, gdy w niebo wzbija się nawet 40 szybowców.

Jeszcze w 2010 r. kalendarz imprez Aeroklubu Jeleniogórskiego był bardzo bogaty. Światowa czołówka pilotów wzięła udział w Ogólnopolskich Nawigacyjnych Samolotowych Zawodach, odbył się Międzynarodowy Rajd Lotniczy „Niebo bez granic”, rozegrano Międzynarodowe Szybowcowe Mistrzostwa Dolnego Śląska i Puchar Karkonoszy, odbywały się Międzynarodowe Spadochronowe Mistrzostwa Polski P.O.P.S. (te akurat, jako jedyne, odbyły się też w ubiegłym roku), a do tego Zlot i Zawody Latających Rodzin. Co więcej, AJ otrzymał promesę na organizację samolotowych Mistrzostw Świata w 2012 roku. Dyrektor aeroklubu zapowiadał, że tak bogaty w imprezy rok nie będzie żadnym wyjątkiem, a następnego lata przyniosą spektakularne wydarzenia.

Dwa lata później, przy okazji ostatniego spektakularnego wydarzenia lotniczego w Jeleniej Górze, jakim były Szybownicze Mistrzostwa Polski Kobiet, Jacek Musiał cieszył się, że były tak udane, zapowiadał, że w następnym roku zorganizuje równie dobre zawody i przewidywał ich ewolucję „w dużą, międzynarodową imprezę”.

Z pomysłów dyrekcji AJ warto jeszcze przywołać utworzenie klasy lotniczej w „Mechaniku”. Pomysł został przez absolwentów podstawówek przyjęty entuzjastycznie, ale już po dwóch-trzech latach chętnych zaczęło brakować. Poza zapowiedzi nie wyszła inicjatywa zapropionowana Świnoujściu - Jeleniogórska młodzież miała się tam uczyć żeglarstwa, a młodzież ze Świnoujścia u nas szybownictwa.

Były jeszcze plany budowy betonowego pasa na Jeleniogórskim

lotnisku, a gdy taki okazał się za drogi, miano go zastąpić pasem z tworzywa. Wszystko po to, żeby Jeleniogórskie lotnisko stało się lotniskiem turystycznym z prawdziwego zdarzenia. W 2015 r. konkurs na projekt modernizacji lotniska został unieważniony.

W tym akurat przypadku - tak ocenia ówczesny prezydent miasta Marcin Zawila - z planów zrezygnowano, bo wstrzymano konkursowy nabór na środki finansujące tego typu przedsięwzięcia. Co nie zmienia faktu, że do planów podniesienia rangi lotniska nikt już nie wraca.

Ale o renomie aeroklubów świadczą nie tylko lotnicze imprezy. Kto wie, czy nie ważniejsze są dokonania członków aeroklubu. Tych w Jeleniej Górze nie brakowało. Członkowie AJ bili np. 18 rekordów w kategorii szybowców jednomiejscowych i wielomiejscowych. Jeszcze w pierwszej dekadzie tego wieku na listach rankingowych, zwłaszcza szybowniczych, nie brakowało nazwisk pilotów z Jeleniej Góry. Aeroklub miał licencje sportowe w kilku specjalnościach, takie licencje miało także kilkunastu, a bywało, że kilkudziesięciu członków. Dziś stowarzyszenie ma jedną, szybowniczą licencję, a wśród jego członków nie ma żadnego z licencją sportową. W rankingach pojawia się jedno nazwisko z Jeleniej Góry, ale wyniki trudno uznać za spektakularne.

Przy tej okazji zasadne staje się pytanie, w jaki sposób AJ zamierza wykorzystać dotację miejską na rozwój sportu młodzieżowego (28 tys. zł), skoro nie ma nikogo z licencją sportową. Zapytaliśmy o to w Urzędzie Miasta, ale nie udzielono merytorycznej odpowiedzi.

Cóż więc zostało z tych wszystkich planów? Oprócz zlotu szybowców w 2018 r. i zawodów spadochronowych w 2020 r., są np. kuligi, piknik „Przestworza bez barier” dla inwalidów wzroku, prezentacja szybowca na wystawie modeli z pracowni Stanisła-

wa Zawadzkiego, jednej z najlepszych w Polsce; niestety, nie aeroklubowego, a ze Złotoryi....

Oczywiście członkowie aeroklubu nie są zupełnie bezczynni. Czasami latają. Tyle, że kiedyś rocznie wylatywali rocznie 2000 godzin i więcej; dziś co najwyżej 300....

Zamiast rozwoju - wojna z pilotami

W ostatnich latach więcej niż o sukcesach AJ mówi się o konfliktach. To pokłosie wyrzucenia w 2013 r. 12 zasłużonych i utytułowanych pilotów. Wyrzuceno ich za przynależność do rzekomo konkurencyjnego stowarzyszenia, które zresztą sami założyli - Karkonoskiego Stowarzyszenia Szybowcowego. Śledzimy z nich odwołało się, a sprawa oparła się aż o Sąd Najwyższy. Ostateczny wyrok, po pięciu latach, ocenił usunięcie jako bezprawne i unieważnił uchwały pozbawiające ich członkostwa.

Nie na długo. Aeroklub Jeleniogórski okazał się bardzo twórczy w tworzeniu pretekstów uzasadniających pozbawianie się niewygodnych członków. Przywróconych pilotów wyrzucił ponownie za niezapłacenie składek w pięcioletnim okresie nieobecności w AJ. Paradoksalnie, jeden z wyrzuczonych, Zbigniew Oborowski, przez wiele miesięcy po usunięciu ze stowarzyszenia starał się składki opłacać. Wpłacał je na konto AJ, ale wracały z adnotacją „nienależne”, więc w końcu przestał.

Ta sprawa jest już po pierwszym etapie rozpoznania sądowego. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze i tym razem unieważnił te uchwały. Aeroklub, jakżeby inaczej, odwołał się od tego wyroku.

Zbigniew Oborowski jest przekonany, że w 2013 r. z aeroklubu wyrzuceno tych członków, którzy odważyli się podjąć działania, by zapobiec upadkowi stowarzyszenia. W jego opinii i, jak zapewnia, opinii pozostałych wyrzuczonych pilotów, aeroklub zamienił się w prywatne przedsięwzięcie dyrektora.

- Zarząd to obecnie bezwolny organ, w pełni podporządkowany dyrektorowi. Dyrektor z kolei przedkłada interes własny i swojej rodziny nad dobro aeroklubu, który teraz służy jedynie wąskiej grupce - ocenia.

Zbigniew Oborowski wyliczył, że działania władz AJ kosztowały już stowarzyszenie blisko 40 tys. zł. To koszty sądowe i inne kwoty zasądzone na rzecz poszkodowanych. Pewnie drugie tyle wyniosły własne wydatki AJ na te sprawy. Szkoda tych pieniędzy, straconych przez stowarzyszenie, któremu chyba najlepiej się finansowo nie wiedzie.

31 marca zapadło kolejne orzeczenie - Sąd Okręgowy utrzymał wyrok zaoczny z grudnia ub. roku.

Tak to widzą członkowie (niektórzy)

Oceny ferowane przez wyrzuconą siódmkę można by uznać za wyraz niechęci. Ale i obecni, aktywni członkowie AJ najwyraźniej niezbyt dobrze oceniają swoje stowarzyszenie. Niedawno kilkunastu z nich zdecydowało się zdawać egzamin okresowy w Aeroklubie Zagłębia Miedziowego. Ci, z którymi rozmawialiśmy, wprost przyznali, że powodem był brak pewności co do uczciwości egzaminu w Jeleniej Górze. A uwag mieli więcej.

- Pamiętam sprzed dwudziestu lat, jak przychodziłem do aeroklubu i chciałem polatać, to zapisywałem się na listę jako dwudziesty, bo tylu było chętnych, a na



Jeszcze niedawno Aeroklub Jeleniogórski był dumą miasta i regionu. Dziś to stowarzyszenie jest prawie niezauważalne



niebie było już kilkanaście szybowców. A teraz choćby nie wiem, jak chciał, to się nie da. Dlaczego? Bo usunięto z aeroklubu tych najaktywniejszych, najbardziej kompetentnych, tych, którym się chciało pracować dla wspólnego dobra wszystkich członków. Oczywiście można jeszcze spytać, dlaczego tacy jak ja godzą się z sytuacją. Nie zgadzam się, ale nasz głos przestaje się liczyć, bo przewagę na zgromadzeniu mają ludzie prezesa i dyrektora. Mają niewiele wspólnego z działalnością aeroklubową, a decydują o tym, co się dzieje. U nas jest wszystko postawione na głowie: to dyrektor wybiera zarząd, a nie zarząd kieruje dyrektorem, piloci samolotowi, którzy chcą wylatać godziny, muszą to robić w innych aeroklubach, instruktor z wieloletnim doświadczeniem i wiedzą cztery razy oblewa egzamin, bo bywa krytyczny, a osoba, która raz na pół roku przeleci wokół lotniska, zdaje za pierwszym razem, bo popiera dyrektora - opowiada jeden z nich.

- Chce pan porozmawiać o działalności. Raczej o braku działalności

i doskonale widzę różnicę. Oczywiście na korzyść tamtego. A przy tym, co się tu dzieje, ręce opadają. Ostatnie walne zgromadzenie i sprawozdanie finansowe sekretarza stowarzyszenia, które sprowadziło się do jednego zdania: „Macie płacić składki i dobrze jest...”. Zostało przyjęte głosami sprowadzonych nie wiadomo skąd członków sekcji historycznej. Z całym szacunkiem dla tych panów, ale z działalnością aeroklubową nie mają oni nic wspólnego. Inny przykład stosunków tutaj panujących: członek AJ przyleciał gdzieś z Polski i musiał lądować w Jeleniej Górze. Dyrektor, jak zobaczył szybowiec, stwierdził: „Co ten chce... na moim niebie robić?” (wulgaryzm się tu na porządku dziennym), a potem nie pozwolił go wylądować. Facet musiał wsiąść w pociąg, pojechać po wózek, wrócić do Jeleniej i zabrać swój szybowiec. Powtórzę: to był członek AJ. Są gorsze sprawy: niewłaściwe zachowania wobec młodzieży, procesy sądowe, wyrok za dotację, prywatnie. Sprowadzają nasz aeroklub na dno. Naprawdę przykro patrzeć, jak zniszczyli dorobek kilku pokoleń miłośników lotnictwa - ubolewa jeszcze jeden członek AJ.

racji grubo ponad setki ludzi i trudno, żeby zadowolić ich wszystkich.

Podkreślał, w jak złym stanie była aeroklubowa baza. W kasie stowarzyszenia praktycznie nie było żadnych pieniędzy, a stan obiektów i sprzętu był fatalny. Praktycznie wszystkie instalacje nadawały się tylko do wymiany. Samoloty i szybowce, żeby latać, potrzebowały remontów. I paliwa, którego wtedy w AJ nie było. Sytuacja była znacznie gorsza nawet od najczarniejszych obaw i gdyby nie wiara, że AJ da się uratować oraz zaangażowanie części członków stowarzyszenia, aeroklubu już by dziś nie było. Nie obeszło się bez ryzyka, jakim było świadczenie usług dla Jelfy, której zarząd potrzebował błyskawicznego transportu do Warszawy, by wyjaśnić głośną właśnie w 2006 r. sprawę corhydronu. Groziło, że farmaceutyczna spółka za loty nie zapłaci, a to by ostatecznie pogrzyło AJ. Równie ryzykowna była gigantyczna praca, przygotowująca aeroklub do startu w przetargach na szczepienie lisów zrzutami szczepionki z samolotów. Przyniosła sukces i AJ Jelenia Góra przez wiele lat prowadziła akcję m.in.

Juniorów, Samolotowe Mistrzostwa Polski w Lataniu Precyzyjnym, europejskie zloty „antków”, zloty szybowców zabytkowych czy mistrzostwa spadochroniarzy seniorów. Moi rozmówcy przekonywali, że ten okres pod względem inwestycji i aktywności sportowej był najlepszym w historii AJ.

Tyle, że - sami to przyznali - skończył się po 2013 r. Potem z ważnych imprez zostały już tylko zloty szybowców i mistrzostwa spadochroniarzy. Dlaczego? Lisom przestała zagrażać wścieklizna i zakończono, przynosząc duże pieniądze, akcję lotniczych szczepień.

Potem było znacznie trudniej, co wcale nie oznacza, że działalność zamarła. Nadal były i są prowadzone inwestycje, nadal organizowane są imprezy.

Dyrektor Musiał przekonywał, że wprawdzie lotnicze, szybowcowe czy spadochronowe zawody są bardziej spektakularne, ale kto wie, czy nie większą dumą powinny napawać prowadzone przez AJ coroczne półkolonie (wzięło w nich już udział około 1200 dzieci) „Przez trzeźwość do gwiazd”? Zwłaszcza, gdy ich efektem są opinie, takie jak matki autystycznego dziecka, która dziękowała, że właśnie na

kom wydarzy się na ziemi i niebie. Co nie znaczy, że loty falowe się nie odbywają. Do Jeleniej Góry przyjeżdżają lotnicy z Polski i zagranicy, i nadal zdobywają diamenty.

Brak licencji sportowych aeroklubu i jego członków to znak czasów. Takie licencje to zwykła opłata dla Aeroklubu Polskiego za rodzaj certyfikatu. Nie ma potrzeby ich opłacać, gdy lotniczą aktywność realizuje się poza imprezami firmowanymi przez AJ i członkowie stowarzyszenia, choć bez licencji, uczestniczą w wielu imprezach lotniczych. Brak licencji nie jest przeszkodą w realizacji miejskiego programu szkolenia sportowego młodzieży. Do tego wystarczy licencja pilota i uprawnienia instruktorskie, które oczywiście osoby prowadzące zajęcia mają.

Znakiem czasu jest także mniejszy nałot (zapewniono, że nigdy nie był na poziomie 2000 godzin rocznie, choć ponad 1000 już tak). Kilka lat temu godzina lotu szybowcem kosztowała 6 zł, dziś wielokrotnie więcej, stąd mniejsza aktywność członków AJ.

Spory sądowe nigdy nie były inicjatywą AJ. To skonfliktowani, byli członkowie kierują do prokuratury i sądu kolejne sprawy. Ze skutkiem takim, jak w przypadku oskarżeń o niewłaściwy remont antonowa, gdzie doszło do umorzenia. Nawet gdy uznano winę prezesa i dyrektora w sprawie o sprzeniewierzenie dotacji, to była ona nieumyślna i znikoma („Po tak długim czasie śledztwa i procesu sąd przecież musiał coś znaleźć”).

Także spór z wyrzuconymi członkami toczy się z ich inicjatywą. A wyrzuceni być musieli, bo gdy utworzyli KSS, zamiast współpracować, próbowali we wrogi sposób przejąć AJ. Sugestie, wręcz żądania, kto z KSS ma się znaleźć w zarządzie AJ, były aż nadto czytelne.

Kolejne wyrzucenie też było zasadne, bo skoro wyrok w pierwszej sprawie mówi o nieprzerwanym członkostwie, to i składki powinny być nieprzerwanie płacone. Gdyby klub w tym czasie np. wypłacał dywidendy, również przywróconym członkom by się należały. Zdaniem dyrektora ostatni, marcowy wyrok nie kończy sprawy. Doszło do nieporozumienia z adresatem pism procesowych. Termin zostanie przywrócony, a zażalenie rozpatrzone w trybie procesowym.

W AJ przyznają, że - bywa - to komornik egzekwuje zobowiązania stowarzyszenia. Zwykle bezzasadnie. Są przykłady, że komornicy zwracają pieniądze po interwencji AJ. Aeroklub nie zawsze podejmuje działania, bo potencjalne zyski nie zawsze warte są zaangażowania.

Zaległość w składkach młodego, aktywnego członka AJ nie była blaha. Nie płacił przez dziewięć miesięcy, a i tak próbowano mu pomóc, jakoś się dogadać, rozłożyć należność na raty. Nie chciał zapłacić i zaczął oczerniać AJ w mediach społecznościowych. Postąpiono więc zgodnie ze statutem.

Zapytałem także, czy nie jest oznaką skrajnego braku zaufania do AJ decyzja jego kilkunastu członków o zdawaniu egzaminów okresowych w innych aeroklubach? Sugerowali wątpliwości co do uczciwości egzaminu przeprowadzanego w Jeleniej Górze.

Dyrektor Musiał odpowiedział przewrotnie, że kwiatów z pomnika nie ukradł...

Marek Lis



Lotnisko Aeroklubu Jeleniogórskiego wypełnione szybowcami podczas zawodów w 2008 r.

- to odpowiedź kolejnego członka AJ, poproszonego o ocenę kondycji stowarzyszenia. - Jak można mówić o działalności, skoro stowarzyszenie sekcja szybowcowa wylatuje w ciągu roku 300 godzin? - odpowiada. - Opowiem o sytuacji, która pokazuje, jak działa aeroklub. W ubiegłym roku było u nas trzech szybowców z licencjami sportowymi. Dwóch seniorów, z własnymi szybowcami, startujących raczej dla zabawy, niekorzystających z aeroklubu, tylko płacących składki. I był jeden młody, aktywny, obiecujący, bardzo zaangażowany. Już go nie ma. Został skreślony za nieopłacone składki. To nie były znaczące zaległości. Po prostu zapomniał. Pobiegł, zapłacił, ale i tak go nie przywrócili. Chłopaka, który reprezentował wszystko to, czym powinien wyróżniać się członek aeroklubu...

- W aeroklubie przejęła władzę grupa osób, której nie zależy na dobru stowarzyszenia. Nie waham się użyć określenia „kluka”. Tu już się nie da działać. Zarejestrowałem się w innym aeroklubie, jako członek wspierający,

Aeroklub ma się dobrze

Długo trwało, zanim w AJ zdecydowano się porozmawiać o tych opiniach, spostrzeżeniach i ocenach. Telefonów nie odbierali ani prezes, ani dyrektor. Także próby połączenia na numery aeroklubu pozostały bez odpowiedzi. To dość dziwne, że telefonu - bądź co bądź na lotnisku, do tego według komunikatów aktywnego przez 24 godziny na dobę - nikt nie odbiera. Niezmiennie pojawia się komunikat po angielsku, żeby zadzwonić później. Ostatecznie, po przesłaniu pytań na adres mailowy, zdecydowano się porozmawiać. Dużą grupą. Oprócz dyrektora Musiała był też obecny i poprzedni prezes oraz wiceprezesi stowarzyszenia, kilka innych osób - łącznie około 10. Zaprzeczyli ocenom, że są marionetkami dyrektora. I przekonywali, że AJ ma się dobrze.

Dyrektor Aeroklubu Jeleniogórskiego Jacek Musiał zwrócił uwagę, że taka organizacja jak aeroklub jest wypadkową oczekiwań, marzeń, aspi-

racji w województwach pomorskim, podlaskim czy dolnośląskim.

Te ryzykowne przedsięwzięcia pozwoliły zdobyć pieniądze i doprowadzić aeroklubową bazę do zadowalającego stanu, odnowić sprzęt, zorganizować dziesiątki imprez. Lista, którą przedstawił uczestnicy spotkania, jest bardzo długa, a wartość prac, według ich szacunków, idzie w setki tys. zł. To m.in. częściowy remont budynku głównego na lotnisku, remont lotniskowego baru, remont dachu na hangarze, remont kotłowni i montaż ekologicznego ogrzewania, budowa kontenerowej stacji tankowania samolotów, wycinka drzew i krzaków na lotnisku, budowa parkingu. Do tego szereg prac na Górze Szybowcowej, z budową ujęcia wodnego i instalacji wodociągowej, remontem hangaru i budową grawitacyjnej ścieżki startowej.

Jeszcze dłuższa jest lista organizowanych w tym czasie przez AJ imprez. To kilkadziesiąt zawodów rangi ponadregionalnej i mistrzowskiej, także z udziałem uczestników z zagranicy, jak Szybowcowe Mistrzostwa Polski

półkoloniach pierwszy raz widział uśmiechającego się syna, i gdy ma się świadomość, że były dla wielu dzieciaków - dziś zawodowych pilotów - pierwszym lotniczym doświadczeniem. W AJ w lataniu zakochał się Adam Małysz, latali tu Stoch, Żyła, inni zawodnicy i zawodniczkę kadr skoczków narciarskich, zachwycony współpracą z AJ był Czesław Lang. To też dowody na prężną i efektywną działalność aeroklubu.

Może należało więc - po zakończeniu dającej przychody „akcji lisy” - zrealizować zapowiedź dyrektora o stworzeniu w Jeleniej Górze centrum lotów falowych? W Jesenikach to się udało.

Wyjaśniono, że przeszkodziły zmiany przepisów, które w Polsce są znacznie bardziej rygorystyczne niż w Czechach. Tam aeroklub jest usługodawcą biorącym pieniądze za każdą wykonaną czynność, bez ponoszenia odpowiedzialności za szybowców. U nas aeroklub przy takim przedsięwzięciu miałby status organizatora i odpowiadał za wszystko, co uczestni-

Rykoszetem

Facebookowa skarbnica wiedzy na temat ludzkich osobowości, charakterów, potrzeb i człowieczej natury, w cyfrowym wydaniu, nie przestaje zadziwiać mnie swoją zawartością. Od wielu już lat żyjemy w świecie tzw. mediów społecznościowych, ale nieustannie w zdumienie wprowadzają mnie treści osobistych postów publikowanych w sieci. Dzięki nim wielu znajomych odkrywam na nowo, wielu poznaję ze zupełnie innej strony, uświadamiam sobie zaskakujące fascynacje i świat wartości osób, które wcześniej widziałem w całkiem innym świetle. Zastanawia mnie, dlaczego tak wiele osób informować chce, swój niekoniecznie najbliższy świat, o najdrobniejszych szczegółach swojego prywatnego życia i mało istotnych drobiazgach, które zaprzętą naszą uwagę co najwyżej przez chwilę? Z czego wynika tak wielka potrzeba dzielenia się, także z obcymi ludźmi, bardzo osobistymi komunikatami? Czy, a jeśli tak, to gdzie są granice intymności, jakich nie powinno się i nie można przekraczać w obwieszczeniu światu swojego istnienia?

Już w samym określeniu „media społecznościowe” zawarta jest definicja jakiegoś środowiska, zazwyczaj całkiem niemałego, do którego docieramy z informacjami, jakie publikujemy na swojej „osi czasu”. Tymczasem mam wrażenie, że wiele osób kompletnie nie zdaje sobie z tego sprawy albo zupełnie nie ma dla nich znaczenia, co tak naprawdę publikują w sieci. Pał ich niewyobrażalna ilość śmieciowych informacji, bezrefleksyjnie kolportowanych bezwiednymi kliknięciami (choć ich zalew bywa irytujący). Szokujące bywają bardzo osobiste słowa, kierowane do konkretnych osób, wymieniane na publicznym forum. Być może to ze mną jest coś nie tak, ale nie wyobrażam sobie sytuacji, w której publicznie składam życzenia o intymnej wręcz treści własnej żonie, choćby z okazji urodzin czy rocznicy ślubu. Mogę jednak wyobrazić sobie takie sytuacje rodzinne, ponieważ widziałem już podobne manifestacje w sieci.

I dlatego zastanawiam się, dlaczego ktoś raczy mnie swoimi bardzo prywatnymi sprawami na ogólnodostępnym forum (także dyskusyjnym)? Milijony gestów o charakterze informacyjnym, rozumieć. Znak czasu. Ale wciąganie mnie do domowej przestrzeni, która nie jest i nie powinna być programem telewizyjnym, wydaje się co najmniej nieporozumieniem. Nie mówimy tu o gestach rozpaczliwej prośby o pomoc w sytuacji kryzysowej. Nie brzydzę się cudzym szczęściem. Dziwnie czuję się jednak, gdy ktoś wciąga mnie w przestrzeń zarezerwowaną raczej dla dwóch najbliższych sobie osób. Podobnie mam, gdy natykam się w sieci na archiwalne zdjęcia sprzed lat, najczęściej z czasów dziecięcych i szkolnych, które publikowane są bez zgód osób, które na nich występują. I nie chodzi tu wcale o kwestie prawne, jakże też nie są bez znaczenia (to jednak zupełnie inna sprawa). Ktoś powie, że takie rzeczy, takie kanały informacyjne, takie mody, takie życie. Ktoś inny, że można przecież zablokować czasowo bądź stałe czyścić treści albo usunąć kogoś z grona znajomych i w ten sposób przerwać strumień niepożądanych komunikatów, wypełniających rzekę internetowych ogłoszeń. Można też zrezygnować ze swojego funkcjonowania na tablicy ogłoszeń i w ten sposób nie marnować też czasu na trawienie informacyjnego szumu, którego nie da się uniknąć w sieci. Może jednak warto naiwnie pomarzyć o tym, że ci, z którymi cyfrowy kontakt chcemy mimo wszystko utrzymać, w końcu zechcą bardziej szanować tych, z którymi dzielą się swoim wirtualnym ja.

Daniel Antosik

Małe miasto w nurcie wielkiej historii

Rozmowa z dr. Jarosławem Bogackim - autorem książki „Gryfów Śląski. Portret historyczny miasta nad Kwisą”

- Pasjonaci dziejów regionu otrzymali starannie wydaną a przede wszystkim - bardzo interesującą napisaną monografię Gryfowa Śląskiego pana autorstwa. Skąd wziął się pomysł na tę książkę?

- Gryfów Śląski jest miastem o niezwykle interesującej historii. W moim opracowaniu ująłem jedynie jej część, lecz bardzo istotną. Starałem się pokazać nie tylko wpływ wielkiej historii na los małej miejscowości, lecz także proces odwrotny - w jaki sposób istnienie Gryfowa Śląskiego w dawnych wiekach oraz życie i działalność jego ówczesnych mieszkańców wywierały wpływ na dzieje Europy, a nawet innych kontynentów. Przykład owego wpływu stanowi produkcja płótna na Pogórzu Izerskim, która na przełomie XVI i XVII w. była ważnym elementem gospodarki europejskiej, znajdującej się wtedy w fazie wczesnej globalizacji. Płótno z okolic Gryfowa eksportowano do przedstawicieli handlowych w Afryce, za ocean i w inne egzotyczne miejsca, a przez miasteczko przewijali się przybysze z odległych zakątków Europy, jak np. Anglik Thomas Cheswright, którego losy przedstawiłem w rozdziale „Lniane miasto”.

- Wywodzi się pan z Gryfowa Śląskiego. Czy ten fakt wpłynął na zamysł i treść monografii?

- Ależ oczywiście. Wychowując się w Gryfowie, zwracałem uwagę na liczne ślady przeszłości - grobowce, napisy, epitafia - które, niestety, były dla mnie wtedy nieprzenikliwe ze względu na zbyt słabą znajomość języka niemieckiego. Postanowiłem więc studiować germanistykę. Na Uniwersytecie Opolskim uzyskałem magisterium na tym kierunku, potem doktorat w dziedzinie językoznawstwa poświęcony sposobom zapisu głosek w dokumentach cechowych z XVI w., a był to czas kształtowania się języka niemieckiego również w sferze pisowni. Badałem, co prawda, dokumenty z Namysłowa, Brzegu, Nysy i Głubczyc, lecz nigdy nie zapominałem o Gryfowie. Wyjeżdżając na stypendia czy prowadząc zajęcia na uniwersytetach niemieckich, poszukiwałem informacji o Gryfowie i Śląsku. Kwerendy archiwalne i biblioteczne zajęły mi w sumie około 20 lat. Pozwoliły zgromadzić duże prywatne archiwum, które okazało się niesłychanie pomocne w pracy nad monografią.

- Co stanowiło bezpośredni impuls do napisania książki?

- Był to polsko-niemiecki projekt „Revival! Rewitalizacja historycznych miast Dolnego Śląska i Saksonii” w ramach współpracy transgranicznej Interreg, do którego zaprosił mnie pan Olgierd Poniżnik - burmistrz Gryfowa. Dzięki temu historii z archiwów, które nosiłem w głowie i lokowałem w zapiskach, miały szansę trafić do czytelników. Mogłem przedstawić gryfowian jako przedsiębiorczych ludzi, którzy nie tylko utrzymywali rozległe kontakty handlowe, ale i w okresie kontrreformacji przyczynili się do powstania dwóch ewangelickich kościołów granicznych - w Biedrzychowicach i w Wieży Dolnej. Ponadto mogłem niejako ożywić wryte w pamięć od dzieciństwa twarze Schaffgotschów z gryfowskiego epitafium, ale i tych, którzy na nim przedstawieni nie zostali, a spoczywają w tutejszym grobowcu jednego z najważniejszych rodów szlacheckich Śląska i Europy. Chciałem również zdradzić czytelnikom kilka gryfowskich tajemnic, m.in. fakt, że znana widzom w Polsce postać sułtana Sulejmana Wielkiego została sportretowana na sklepieniu gryfowskiego kościoła. Celem projektu było ukazanie walorów turystycznych historycznych miast i miasteczek oraz wzmocnienie tożsamości lokalnej, ukazanie zarówno jej atrakcyjności, jak i jej kształtowania się w ciągu

wieków. Gryfów stał się potwierdzeniem tezy, że mieszkając w małej miejscowości, na pozór oddalonej od centrów cywilizacyjnych, można żyć, działać i pracować, wpisując się w nurt wielkiej historii i ją współtworzyć.

- Autorem przedmowy do „Portretu miasta nad Kwisą” jest Hans Ulrich hrabia Schaffgotsch a najobszerniejszy rozdział książki poświęcił pan grobowcowi rodzinnemu Schaffgotschów w gryfowskim kościele parafialnym. W jaki sposób nawiązał pan kontakt z potomkami rodu, który wywarł najistotniejszy wpływ na historię Gryfowa i naszego podgórskiego regionu?

- W 2017 r. osobiście spotkałem się z przedstawicielami tego rodu, w ramach projektu odrestaurowania mauzoleum Schaffgotschów w Kopicach pod Opolem. Spoczywa tam „śląski Kopciuszek” - Joanna Gryzik von Schomberg Godula po mężu Schaffgotsch, o której pamięć do dziś jest żywa na Górnym Śląsku, gdyż ta pólśierota, pochodząca ze śląskiej biedoty, wraz z mężem była w drugiej połowie XIX w. prekursorką opieki socjalnej i duchowej nad ówczesnymi robotnikami, a jednocześnie - dzięki nieoczekiwanemu spadkowi otrzymanemu w wieku 6 lat - jedną z najzamożniejszych osób w Europie. Hans Ulrich hrabia Schaffgotsch to jej praprawnuk. Podczas pobytu w Kopicach jego i innych członków rodu byłem ich przewodnikiem oraz tłumaczem. Wtedy zadzierzgnąłem bliski kontakt, poinformowałem pana hrabiego, że mam zamiar napisać książkę o Gryfowie, który był przez kilka stuleci własnością tego rodu.

- Jak zareagował?

- Bardzo przychylnie. Poświęcił dużo czasu, stając się moim mentorem i pierwszym czytelnikiem. Wymienialiśmy opinie i informacje. Hrabia wyrażał aprobatę dla tego, co napisałem, a muszę stwierdzić, że świetnie zna historię swego rodu. Pomimo tego kilka razy udało mi się go zaskoczyć nieznanymi mu informacjami, jak np. tą, że księżniczka Barbara Agnieszka z rodu Piastów, żyjąca w XVII żona nieszczęsnego Hansa Ulricha, wplątana w spisek Wallensteina, spoczywa w gryfowskim grobowcu Schaffgotschów.



- Monografia Gryfowa Śląskiego ma niezwykle staranną, wręcz wysmakowaną szatę graficzną...

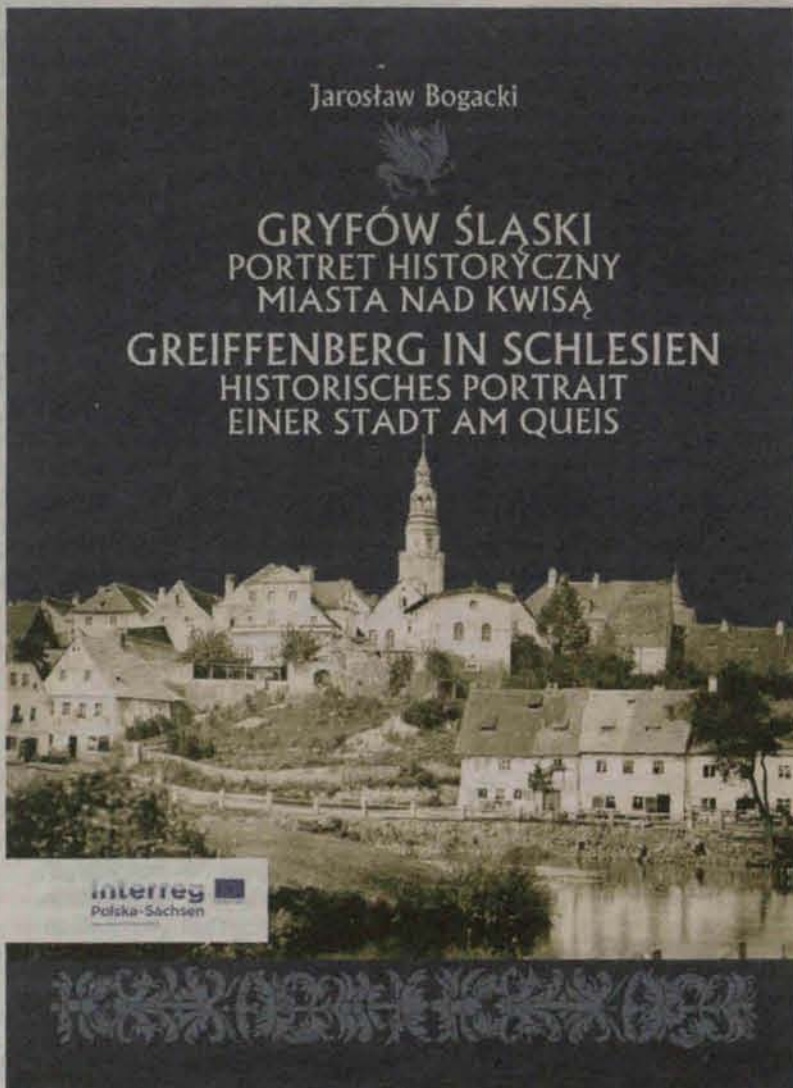
- Przez moje ręce przeszło wiele książek wzbudzających zachwyt szatą graficzną. Podczas rozmowy z panem Olgierdem Poniżnikiem ustaliliśmy, że dzieje Gryfowa ukażą się w pięknym woluminie, a akcenty graficzne, jak np. gryf na okładce, mają nawiązywać do historii miasta, także tej zapisanej w artefaktach - wystroju kościoła parafialnego, dekoracji sgraffito na jego stropie. Udostępniłem też moje prywatne, gromadzone wiele lat archiwum. Ostateczny kształt woluminu to ogromna zasługa pracowników Jeleniogórskiego wydawnictwa Ad Rem - pani grafik Moniki Słupsk, pani Ewy Ogórek, która nadała polsko-niemieckiemu tekstowi monografii przejrzysty układ, no i oczywiście pani Reginy Chreścijańskiej, która czuwała nad całością pracy wydawniczo-drukarskiej.

- Czy zetknął się pan już z opiniami na temat pańskiego opracowania o Gryfowie?

- Na razie reakcje są pozytywne. Interesują się moim opracowaniem koleżanki i koledzy z Uniwersytetu Opolskiego - czytają, komentują, twórczo krytykują. Przerosło moje oczekiwania zainteresowanie czytelników niemieckich, którzy proszą o dostarczenie większej partii książek do Niemiec. Opracowanie wydrukowano w liczbie 1000 egzemplarzy. Najwięcej jednak radości sprawia mi reakcja gryfowian, którzy z zainteresowaniem czytają moją książkę, a ci, którzy jej nie zdobyli, dopominają się o szansę nabycia. Wielka to satysfakcja dla mnie jako autora, że krąg zainteresowań jest dużo większy niż przewidywałem.

- Dziękuję za rozmowę

Ewa Kiraga-Wójcik



05.50 Szkoła (576) - serial paradok., Pol
06.50 Szpital (693) - serial paradok., Pol
07.50 Zakochani po uszy 5 (320)
08.25 Miłe wieści - rozr. Polska 2021
08.30 Rozwód. Walka o wszystko (37/40)
09.30 Ukryta prawda (1006) - serial
10.30 Ukryta prawda (1007) - serial, Pol
11.30 Ten moment (57) - serial, Polska
12.00 Szpital (694) - serial paradok., Pol
13.00 Szkoła (577) - serial paradok., Pol
14.00 Sąd rodzinny (128) - serial, Polska
15.00 Sędzia Anna Maria Wesołowska
(566) - serial fab. dok. Polska
16.00 Ukryta prawda (862) - serial, Pol
17.00 Brzydula 2 (126) - serial kom., Pol
17.30 Rozwód. Walka o wszystko (38/40)
18.30 Ten moment (58) - serial, Polska
19.00 19+ (598) - serial paradok., Polska
19.30 Zakochani po uszy 5 (321)
20.00 Brzydula 2 (127) - serial kom., Pol
20.30 Hotel Paradise 3 - reality show

KOMEDIA

21,40 Wykolejona

21.40 Wykolejona - komedia obyczajowa Japonia/USA 2015, reż. Judd Apatow
00.15 Facet z ogłoszenia - komedia romantyczna, USA 2005, reż. Gary David Goldberg, wyk. Diane Lane
02.20 Zabójcy królowych piękności 2 (1/6) - serial dokumentalny, USA
03.30 NOC Magii
05.00 Zakończenie programu

TV TRWAM

15.50 Ma się rozumieć 16.00 informacja dnia 16.10 7 tygodnia nad wodę w Polskę świat 16.35 Porady medyczne bonifratrów 17.00 Akademia pro-life 17.05 Maryja: Nazaretu na jej zwiastowaniu 17.30 Odpowiedzialni za Kościół 17.55 Poczet wielkich Polaków 18.00 Regina Caeli 18.05 informacja dnia 18.15 Rozmowy niedokończonych 19.25 Święty na każdy dzień 19.30 Przyjaciele i bohaterowie (2) 20.00 informacja dnia 20.20 Różaniec 20.50 Głos Polski 21.00 Apel Jasnołęski 21.20 Informacja dnia 21.40 Polski punkt widzenia 22.00 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner (5) 22.30 7 tygodnia nad wodę w Polskę świat 23.00 Telewizyjny Uniwersytet Biblii na 00.00 Program powtórkowy

WP

10.45 Guda współczesności (4) **11.50** Premiera: WP News 11.50 **11.55** Pokochaj lub sprzedaj 7 (16) **12.55** Pokochaj lub sprzedaj 4 **Vancouver 5** (13) **13.50** Pokochaj lub sprzedaj **Vancouver** (18) **14.50** Pokochaj lub sprzedaj **Vancouver 3** (4) **15.50** Pokochaj lub sprzedaj **B** (4) **16.50** Premiera: WP News 16.50 **17.00** Nowy wiek starych domów **3** **18.00** Premiera: Wojny magazynowe - Nowy Jork 2 **18.20** Premiera: Wojny magazynowe - Nowy Jork 2 **19.00** Największe katastrofy budowlane (10) **20.00** Fortyfikacje budowli 2 (11) **21.00** Hit dnia Premiera: Atak na Białe Domy: historia lotu 93 - film dokumentalny, USA 2020 **22.00** Mistrzowie Kabaretu 4 **23.00** Mistrzowie Kabaretu 3 **01.00** Kabaret na zadanie

TVP HISTORIA

09.05 Historia Polski: Mesec dux baptizahu czyli Książę Mieszko ochrzczony – film dok. Pol. 2016 **10.05** Sensacje XX wieku: **10.05** Wspomni mi nie **11.50** Wpół do Trzbiecia **12.20** Czas honoru **6 (73)** **13.15** Odkryć tajemnice **5** **14.10** Wszystkie kolory światła **15.15** Wojna generacji (3) **16.10** Iskra bezpieki **16.40** Czas pieniądza **17.00** Historia Polski: Oprawcy z Katynia (I) – film dok. f2/Pol. 2020 **18.00** Śladami Eskulapa (2) **18.30** Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy (8) **19.50** Wojna w eterze **20.05** Ostatni dzień Abrahama Lincolna – film dok. US **2015** **21.00** Giganci historii **21.55** Migawki historii (2) **22.30** Sądy przesady: W powieści szeniu **23.10** Sądy przesady: Świat nie przedstawiony **23.20** Góral w sutannie – film dok. Pol. 2001 **23.55** Sądy przesady



Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „WODNIK” Sp. z o.o. w Jeleniej Górze

W trosce o zdrowie naszych Klientów oraz Pracowników, w związku z sytuacją epidemiologiczną i zaleceniami służb sanitarnych nieustannie dostosowujemy organizację pracy naszej Spółki. Nie zamykamy się na naszych Klientów, ale w celu zapewnienia Państwu jak największego komfortu i bezpieczeństwa w tych trudnych dla nas wszystkich czasach, wprowadzamy pewne obostrzenia.

W związku z tym, prosimy o ograniczenie osobistych wizyt w siedzibie Spółki i zachęcamy do kontaktu mailowego, telefonicznego lub za pośrednictwem Internetowego Biura Obsługi.

W przypadku spraw pilnych, wymagających bezpośredniego kontaktu przypominamy o obowiązku:

- zakrywania ust i nosa;
- dezynfekcji rąk po wejściu do budynku Spółki;
- zachowania odległości co najmniej 2 m od innych osób przed i w budynku Spółki.

Dla usprawnienia obsługi klientów wprowadzona została możliwość składania pism i wniosków poprzez skrzynkę podawczą

zlokalizowaną w przedsionku siedziby głównej w Jeleniej Górze przy Pl. Piastowski 21 (korytarz Biura Obsługi Klienta). Skrzynka podawcza jest dostępna dla Klientów w godzinach od 7:00 do 15:00, a opróżniana każdego dnia po godzinie 15:00 - następnie każde złożone pismo będzie opieczętowywane z bieżącą datą wpływu do Spółki.

Poniżej prezentujemy informacje o pracy poszczególnych Punktów Obsługi Klientów:

Sekretariat - możliwy jest wyłącznie kontakt telefoniczny: 75-73-03-501 lub przy pomocy adresu e-mail: sekretariat@wodnik.net.pl

Kasa Spółki przyjmuje opłaty od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 13:00. Możliwe jest również dokonywanie płatności na pocztę lub za pośrednictwem banku na konto wskazane na fakturach lub na poniższy nr konta: 20 1090 2633 0000 0006 5601 1172

Dział Windykacji - przyjmowanie interesantów możliwe jest po uprzednim uzgodnieniu daty oraz godziny przyjęcia pod numerem telefonów: 75-73-03-561, 75-73-03-553 lub adresem e-mail: windykacja@wodnik.net.pl

Biuro Obsługi Klienta (Plac Piastowski 21) - jest czynne od poniedziałku do piątku i przyjmuje interesantów w godzinach

7:00-15:00. Kontakt elektroniczny: bok@wodnik.net.pl, numery telefonów BOK: 75-73-03-500, 75-73-03-526.

Dział Rozrachunków - wszelkie sprawy związane z uzgadnianiem rozrachunków i księgowaniem wpłat załatwiane są drogą elektroniczną za pośrednictwem następujących adresów e-mail: monika.tracka@wodnik.net.pl, michał.czarniecki@wodnik.net.pl, beata.senderak@wodnik.net.pl

Wydział Utrzymania i Eksploatacji Sieci Wodociągowej - kontakt elektroniczny w sprawach dotyczących sieci wodociągowej: tur@wodnik.net.pl oraz wodomierzy: katarzyna.kubicka@wodnik.net.pl.

Pogotowie wodociągowe-kanalizacyjne: 994.

Więcej informacji mogą Państwo znaleźć na naszej stronie internetowej www.wodnik.net.pl.

Strona jest stale aktualizowana i zawiera wszystkie niezbędne informacje o organizacji pracy Przedsiębiorstwa, metodach kontaktu z naszymi Pracownikami, świadczonych przez Nas usługach czy też bieżących wydarzeniach.

Sprzedaż nieruchomości

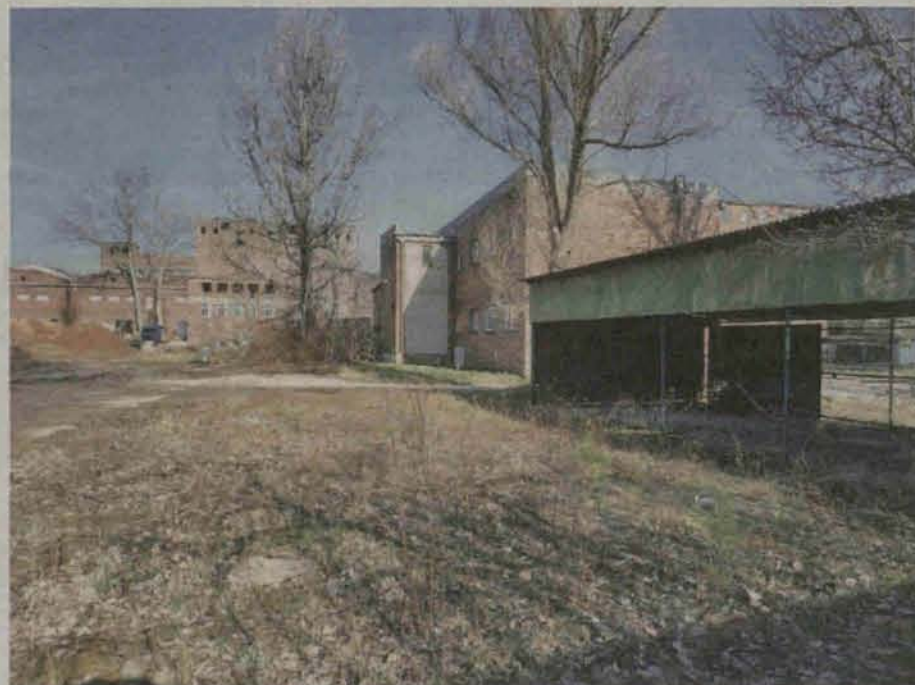
Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „WODNIK” Sp. z o.o. w Jeleniej Górze oferuje do sprzedaży **nieruchomość położoną w przemysłowej części miasta Jeleniej Góry przy ul. Karola Miarki (działka nr 515/106, AM 8, obręb 0020 Jelenia Góra 3), objętej Księgą Wieczystą nr JG1J/00096208/5 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych.**

Nieruchomość obejmuje:

- Działka o powierzchni 0,2990ha
- Budynek socjalny o pow. 326,37m kw.
- Budynek warsztatowo-magazynowy o pow. 313,90m kw.
- Budynek magazynowy o pow. 94,04m kw.

Oferty należy złożyć w sekretariacie PWiK „WODNIK” Sp. z o.o. Pl. Piastowski 21 w Jeleniej Górze do dnia 17.05.2021. Cena nieruchomości wynosi 255 500,00 (słownie: dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy pięćset złotych) + należny podatek VAT.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać pod numerem tel. 797 432 505 786 813 161.



Ostatni sezon Majki Włoszczowskiej

Medal olimpijski na koniec kariery



Od kilkunastu lat jest jedną z najlepszych kolarzek górskich na świecie. Osiągnęła już naprawdę sporo. Nie sposób zliczyć wszystkich jej sportowych sukcesów. Wicemistrzyni olimpijskiej, złotej medalistce mistrzostw świata, wielokrotnej mistrzyni Europy i Polski, triumfatorce zawodów MTB w Pucharze Świata ciągle mało medali. Majka Martyna Włoszczowska nie ma dość. Motywacji nie brakuje. Napędzają ją kolejne sukcesy.

Cel jest jasny – trzeci medal

Pod koniec października 2020 roku kolarzka z Jeleniej Góry miała już nie być zawodową sportsmenką. Najbardziej utytułowana polska zawodniczka ostatni start zaplanowała na igrzyskach w Tokio. Musiała jednak zmienić plany i termin zakończenia bogatej kariery, gdyż z powodu pandemii olimpijską rywalizację przesunięto o rok. Cel Majki jest jasny – trzeci medal. W kolekcji ma dwa srebrne krążki z igrzysk w Pekinie (2008 r.), gdzie ustąpiła tylko Niemce Sabine Spitz, i z Rio de Janeiro. Ze względu na kontuzję Majka nie wystąpiła na IO w Londynie.

Jeleniogórzanka z przytupem zakończyła dziwny sezon 2020, który trwał tylko od lipca do października. Przed startem w mistrzostwach świata w maratonie w kolarstwie górskim, w tureckiej miejscowości Sakaryi, Majka napisała w mediach społecznościowych: *Kto nie ryzykuje, nie pije szampana. Treningów pod maraton w tym roku zbyt wielu nie zrobiłam, bo ciągle łapałam infekcje, ale nieraz udawało mi się i bez nich dobrze zaprezentować na długim dystansie. Dlatego też ostatni raz w tym roku zapisam numer startowy i jutro rozpoczynam rywalizację.* W Sakaryi Majka została wicemistrzynią świata w maratonie MTB. To jej trzeci medal w tej konkurencji. W 2003 roku zdobyła złoto, dwa lata temu brąz. Cały czas jechała w czołówce i do końca walczyła o najcenniejsze trofeum w 2020 roku. Przegrała je zaledwie o sekundę z Ramoną Forchini.

Dominatorka w Volcat BTT

Przygotowania do sezonu 2021, z powodu pandemii z różnymi modyfikacjami, Majka rozpoczęła w styczniu na Gran Canarii, potem z wyspy przeniosła się na kontynent, do Hiszpanii.

Bardzo sobie chwali rozpoczętą po igrzyskach w Rio de Janeiro współpracę z trenerem Krzysztofem Zalewskim z Jeleniej Góry.

- Krzysztof sam się ściga i w kolarstwie lubi eksperymentować. Wynajduje wszelkie nowinki, co bardzo mi się podoba. Z moim stażem i doświadczeniem wszelkie nowe bodźce są bardzo potrzebne. Po prostu trenuję, robię to, co do mnie należy. Lubię trening - i ten bardziej „romantyczny”, czyli luźne przejażdżki, i ten ciężki, z miernikiem mocy. Bardzo chwalę sobie współpracę ze zgraną ekipą Kross Orlen Cycling Team. Zresztą sama brałam udział w jej tworzeniu. Nasz skład, obsługa, to ludzie, którzy wiedzą, jak wygląda ściganie na światowym poziomie. Może nie dysponujemy wielkim zapleczem w postaci ciężarówek czy autokarów, ale organizacyjnie na pewno nie ustępujemy drużynom z innych krajów. Mnie osobiście bardzo cieszy, że polska marka produkuje tak dobre rowery i dysponuje jedną z nielicznych w Europie fabryk ram karbonowych – powiedziała Majka w rozmowie z Aleksandrą Szumską.

Pod dyktando mistrzyni z Jeleniej Góry rozgrywany był w Hiszpanii tegoroczny, kwietniowy, czterostopowy wyścig Volcat BTT. Po drugim miejscu na premierowym etapie, w kolejnych dniach kolarskiej rywalizacji, Majka nie dawała szans rywalkom. Trzy razy z rzędu była pierwsza na mecie. Pewnym zwycięstwem w finałowym etapie przypieczętowała swoją przewagę w klasyfikacji generalnej. Majka potwierdziła świetne przygotowanie do nowego sezonu.

Po zakończeniu wyścigu tak skomentowała wygraną: - Bardzo się z niej cieszę, był to przede wszystkim solidny trening. To były cztery dni ścigania na świetnych trasach, sporo podjazdów, bardzo fajne single. Myślę, że wgra się to dobrze w nogi i oby przyniosło to dobre efekty w kolejnych startach cross-country.

W Tokio nie widzę siebie w roli turystki

- Jestem zadowolony, cieszę się z dobrej dyspozycji, którą zawodniczka prezentuje na tym etapie sezonu – podkreślił menedżer zespołu Kross, Kornel Osicki. - Wyścig w Hiszpanii był dobrym elementem przygotowania i treningów do kolejnych startów. Majka

potwierdziła swój wysoki poziom, wygrywając trzy etapy. Teraz przed nami zgrupowanie wysokogórskie, a następnie ważne starty podczas majowych Pucharów Świata MTB w Niemczech i w Czechach. Sportowcy i kadra trenerska mają wielką nadzieję, że do maja sytuacja z COVID-19 ustabilizuje się na tyle, że pucharowe wyścigi będzie można rozegrać z udziałem publiczności.

- Przed igrzyskami w Rio de Janeiro (2016 r.) nauczyłam się, że nie można

trenować w Hiszpanii, gdzie pogoda nie rozpieszcza, ale jest w miarę dobra, pewna i stabilna.

Moja forma pójdzie do góry

- Jest okey, jestem zdrowa, to cieszy, mogę trenować w pełni obciążeni. Są tego efekty. Puchar Hiszpanii kończę na drugim miejscu. Mam nadzieję, że przed zawodami Pucharu Świata forma pójdzie do góry. W tym sezonie znów z wyścigami może być różnie. Odwołują nam lub przesuwają

Przygotowania do sezonu 2021, z powodu pandemii z różnymi modyfikacjami, Majka rozpoczęła w styczniu na Gran Canarii, potem z wyspy przeniosła się na kontynent, do Hiszpanii.



za dużo myśleć o wyniku, tylko o pracy, którą trzeba wykonać. Natomiast jeśli już dokądś jadę, to z myślą, żeby wygrać. Nie zawsze wychodzi, ale w Tokio nie widzę siebie w roli turystki. Nie ma takiej opcji. Myśląc o igrzyskach olimpijskich, widzę pojeżdżenie na sto procent i walkę o medal. A jak to wyjdzie, pokaże wyścig. Chcę podkreślić, że nie wyobrażam sobie poświęcenia kolejnego roku życia na ten cel po to, żeby tylko wystartować. Jeśli tylko tyle, to mogę w ogóle nie jechać do Japonii. Interesuje mnie nastawienie na walkę o medal – potwierdza Majka Włoszczowska.

Pierwsza dama kolarstwa górskiego napisała na Facebooku, że póki co, z powodu pandemicznego ryzyka do Polski nie wybiera się. Solidnie

starty. Miałam lecieć do Grecji. Mimo potwierdzenia dwa tygodnie temu wyścig został odwołany. Zaplanowane na drugiego maja, firmowane przez mnie zawody – UCI MTB Marathon Series, jeden z sześciu maratonów tej klasy na świecie, otrzymały terminy rezerwowe, 19 lub 26 września 2021. Wszyscy martwimy się o Puchar Świata. Jeden wyścig zaplanowano w Czechach, gdzie, jak wiadomo, sytuacja zdrowotna nie jest najlepsza. Najważniejsze, że igrzyska w Tokio są niezagrażone. Szykujemy się na lipiec – mówi Majka i dodaje: - To mój ostatni sezon. Chcę definitywnie pożegnać się z profesjonalnym sportem i z kibicami. Muszę przygotować się i zaprezentować z jak najlepszej strony. Z olimpijskim medalem byłoby to

najprzyjemniejsze. Nie ja jedyna o nim marzę. Obecnie poziom światowych zmagani kolarzek górskich jest tak wyrównany, że z najwyższą formą można zająć pierwsze i piętnaste miejsce. To, co mogę kibicom obiecać, to moje jak najlepsze przygotowanie. W Tokio dam z siebie wszystko – deklaruje dwukrotna wicemistrzyni olimpijska.

Co po rozbracie ze sportem zawodowym?

Majka mówi, że na razie tak daleko w przyszłość nie wybiega. Oczywiście jakieś pomysły i rozwiązania pojawiają się w jej głowie, ale jeszcze wszystko może zmienić się o 180 stopni. Majka zapewnia, że na pewno zostanie przy sporcie. Najpierw odpocznie. Rok temu często łapała infekcje i, jak się okazało, była to pierwsza oznaka tego, że jej organizm jest przetrenowany i trzeba było trochę odpuścić. Po zakończeniu kariery jeleniogórzanka chce sobie pozwolić na bardziej spontaniczne, a nie dokładnie zaplanowane życie. Poza rodzinnym domem spędza rokrocznie około trzystu dni. Majka na pewno nie zostanie trenerką. Jak sama mówi, zabrakłoby jej cierpliwości do ewentualnych podopiecznych. Póki co, mistrzyni MTB skupia się na letnich igrzyskach olimpijskich w Tokio i nie rozprasza się myślami, co będzie później.

O życiu prywatnym kolarzka mówi niewiele. Jest szczęśliwie zakochana w długoletnim partnerze, który ją mocno wspiera. Od dziesięciu lat wciąż słyszy pytanie, kiedy zamierza założyć rodzinę i zostać mamą. Kiedyś był to dla niej temat bardzo odległy.

- Zdaję sobie sprawę, że czas się kurczy, ale podchodzę do tego odpowiedzialnie – mówiła Majka cztery lata temu. - Nie jestem przekonana, że pogodziłabym bycie mamą i zawodowe uprawianie sportu. Muszę być pewna, że dla dziecka jestem w stanie zrezygnować z mojej wolności, z wygodnego życia, z tego, że robię, co chcę, podróżuję. Może to kwestia doświadczenia, włączenia się instynktu macierzyńskiego.

O swoich najbliższych planach osobistych i rodzinnych Majka jeszcze nie chce szczegółowo mówić. Ale, jak zapewnia, w stosownym czasie na pewno o nich poinformuje media i swoich fanów.

Henryk Stobiecki

Zdjęcia: Facebook Maja Włoszczowska

Życie niewesołe



Jestem zbulwersowana sytuacją, jaka ma miejsce w rodzinie moich przyjaciół. Mieszkają wspólnie z 85-letnią babcią, która od kilku lat cierpi na chorobę Alzheimera. Jest dodatkowo po poważnym udarze. Już od dawna przestała cokolwiek mówić, chodzić, poznać rodzinę. Albo milczy, albo wydaje jakieś niezrozumiałe okrzyki. Nie chodzi, a więc trzeba uprzątać wszystko, co z siebie wydała. Ta moja zaprzyjaźniona rodzina to starsze małżeństwo (ona już na emeryturze, on jeszcze pracuje) oraz dorosły pracujący syn, po trzydziestce. Wszyscy są na wykończeniu, bo nie dość, że cała ta pandemia nie chce ustąpić, więc się kiszą w domu, to na domiar złego w domu jest chora obłożnie osoba, bez kontaktu. Oni wszyscy już padają na pysk, kłócą się między sobą. Nie są biedakami, stać ich na to, aby babcia znalazła się pod dobrą opieką w jakimś ośrodku na poziomie, ale ich powołaniem jest bezsensowny heroizm i zamęczenie się chybą na śmierć. Podpowiadano im różne lepsze rozwiązania, niestety, nic z tego nie wyszło, bo chodzi im o tzw. dobrą opinię, żeby ich nie obgadywano, nie krytykowano, bo mieszkają od kilkudziesięciu lat w tym samym miejscu, w domu po swoich dziadkach i rodzicach w małej miejscowości. Jak tu się nie bulwersować?

Wiele lat przebywałam za granicą, między innymi w USA, i widziałam całkowicie odmienne niż w Polsce spojrzenie na opiekę nad osobami starszymi, chorymi, niedołężnymi. Ludzi bogatych stać było na to, aby zatrudniać opiekunki do swoich rodziców czy dziadków, dawać im osobny pokój. Takich bogaczy stać zresztą nawet na to, aby zatrudniać osobną opiekę dla, na przykład, trzech wychuchanych piesków, które się karmi, kąpie, czesze i wyprowadza na spacer. Sama byłam taką opiekunką w latach osiemdziesiątych. Moja siostra z kolei pracuje w Niemczech przy takich schorowanych i niedołężnych staruszkach. To się odbywa w ich domach. Nie znaczy to, że w Niemczech nie ma ośrodków opieki, ale państwo tam dopłaca do osób bardzo starych, więc łatwiej jest zatrudnić opiekunkę. W Polsce, niestety, nie ma pieniędzy od państwa na to, ale należy się w niektórych sytuacjach opiekunka z MOPS-u lub pielęgniarzka środowiskowa. W Anglii natomiast, gdzie mieszkalam ostatnie pięć lat, są takie małe dzielnice na obrzeżach miast: tam mieszkają ludzie starsi, samodzielni i chorzy obłożnie. Ci samodzielną robią sobie zakupy, mają małe kuchenki, gotują sobie, mają różne zajęcia, jeżdżą na wycieczki. Nie mają poczucia, że są zaniedbani przez własne rodziny, mogą być odwiedzani, mogą też sami odwiedzać. Natomiast osoby obłożnie chore są otoczone opieką lekarską i pielęgniarzską, w pobliżu tego miejsca jest dodatkowo ośrodek medyczny, terapii, masażu, kąpielii itd. Czy można uznać, że dzieci tych staruszków są osobami bez serca? Że nie kochają swoich dziadków czy rodziców? Nie można. W Polsce się mówi, że jak ktoś oddaje schorowanego członka rodziny do zakładu opiekuńczego, to jest wyzuty z wszelkich uczuć. Ja się z tym nie zgadzam. Mojej przyjaciółki mama cierpiała na zaawansowaną chorobę Alzheimera - i co, też miała ją zostawić w domu? Żeby doszło do nieszczęścia, wybuchu gazu czy innego kataklizmu? No naprawdę, nie oceniamy ludzi, jeśli nie wiemy dokładnie, co ich skłoniło do takiej czy innej decyzji. Ciekawa jestem, jak inne rodziny w Polsce radzą sobie z tym problemem, może by takie osoby napisały też do Nowin na ten temat? Pozdrawiam

Marysia

Dziękuję za list, zachęcam do szerszego omówienia podniesionego tematu, zapraszam Czytelników do dyskusji, piszcie także w innych sprawach.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Wrap z grillowanym kurczakiem, pieczonym bakłażanem i rzodkiewką



Wrap to rodzaj kanapki wykonanej z okrągłego płaskiego chlebaka z zawiniętym w środku nadzieniem. Różni się od kanapki tym, że całkowicie spowija nadzienie. Natomiast kanapka składa się z wyraźnie widocznych dwóch warstw - górnej i dolnej. Można do niego wykorzystać placki tortilli. Dodatkowym atutem wrapów jest krótki czas potrzebny na ich przygotowanie - wystarczy około 40 minut, aby pyszna i pożywna przekąska była gotowa.

Składniki:

4 duże tortille pełnoziarniste, 300 g filetu z piersi kurczaka, sól, pieprz, 1 ząbek czosnku, po 1/2 łyżeczki: kurkumy, kuminu, kolendry, cynamonu i imbiru, 4 łyżki oliwy z oliwek, 2 łyżki soku z limonki, 1 duży bakłażan, oliwa z oliwek, 1 opakowanie jarmużu, natka pietruszki, pęczek świeżej mięty, 1 mała cebula, 4 łyżki oliwy, pół łyżki soku z cytryny, 1/2 łyżeczki soli, 1/2 łyżeczki płatków chilli, kilka rzodkiewek, sos sezamowy.

Przygotowanie:

Piersi kurczaka czyszczymy z błon i kroimy w grube plastry. Wyciskamy czosnek przez prasę. W miseczce mieszamy przyprawy z oliwą i sokiem z limonki. Kurczaka dokładnie nacieramy czosnkiem oraz mieszaną przypraw. Rozgrzewamy patelnię grillową i grillujemy kurczaka do momentu, aż będzie złocisto-brązowy z obu stron, następnie ściągamy z patelni i odkładamy.

Rozgrzewamy piekarnik do 215 st. Myjemy bakłażana i kroimy w centymetrowe plastry. Smarujemy oliwą z oliwek z dwóch stron i solimy. Przekładamy na blachę wyłożoną pergaminem i pieczemy przez 25-30 minut, obracając po 20 minutach.

Jarmuż, natkę, miętę i cebulę siekamy. Rzodkiewki kroimy w cienkie plastry, pomidorki koktajlowe na połówki. Wszystko wrzucamy do dużej miski, dodajemy oliwę, sok z cytryny. Doprawiamy solą, pieprzem i chilli. Na dużej, rozgrzanej patelni podgrzewamy placki do wrapów, po kilkunastu sekundach z każdej strony.

Ciepłą tortillę smarujemy sosem sezamowym, na środku układamy kurczaka, sałatkę oraz kilka plasterków upieczonego bakłażana. Polewamy dodatkowo odrobiną sosu sezamowego. Dekorujemy natką i plasterkami rzodkiewki.

Gdy serce drgnie

Pani lat 63, z Jeleniej Góry, pozna Pana w zbliżonym wieku, w celu wspólnego życia. Tel. 664 414 003

Ania

Poznam Pana z Jeleniej Góry, na stałe, w wieku 60+, zmotoryzowanego, bez zobowiązań. Jeśli jesteś zainteresowany, zadzwoń. Tel. 508 764 439.

Anna

Wolny, lat 70, wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, bez nałogów, materialnie niezależny, o dobrym charakterze. Lubię ustabilizowany tryb życia. Poznam Panią z wykształceniem minimum średnim, posiadającą dobre cechy charakteru. Tel. 75-76-130-39.

Waldek

Ciemnooki kawaler, 46 lat, 170 cm wzrostu, pełen empatii. Poznam Panią z okolic Jeleniej Góry, o rubensowskich kształtach, która pragnie prawdziwej miłości i szczęścia. Tel. 794 975 576, po godz. 19.

Samotny

Kawaler o miłej aparycji, emeryt, 173/63, bez nałogów, uczciwy, uczuciowy. Poznam pannę/panią bez dzieci, zgodną, o cechach zbliżonych do moich, chętną do życia w plenerze wiejskim. Kontakt tel. 669 832 264.

Samotnik

Mam 41 lat, jestem z Jeleniej Góry, posiadam mieszkanie i samochód. Poznam na stałe Panią do lat 40, z Jeleniej Góry lub okolicy. Tel. 724 167 469.

Bartek

Ustatkowany, wysportowany emeryt z zapleczem socjalnym, lat 67, pozna Panią do lat 65. Tel. 791 916 092.

Stefan

Może romantyczny spacer albo chociaż wirtualne spotkanie będzie początkiem obiecującej znajomości? Warto wyjść z cienia samotności. Wystarczy odpowiedzieć na któryś z podanych anonsów lub napisać kilka słów o swoich oczekiwaniach i przekazać list do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra). Jeśli szukasz partnera, daj się poznać. Swoją anons przeslij do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra) - można też wysłać esemes lub mail. Powtórzenie wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Jeśli zaintrygował Cię któryś z zamieszczonych anonsów - zadzwoń pod podany w nim numer kontaktowy. Kto chce odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Zgłoszenia do rubryki - esemes na nr telefonu 605 097 884; mail: ela@nj24.pl (ep)

Do oddania:

Odzież dla dziewczynki (98 cm); łódzka 80/55 cm (biała - pod zabudowę); odzież damska (r. 36/38); kuchinka Beko (gazowo-elektryczna).

Potrzeby:

Meble kuchenne, pralka (ładowana od góry), dywan; zestaw - (stół, sześć krzeseł).

Pomogę, oddam za darmo



Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75-75-247-81 w godz. 10-14. (asz)

Kryminalne archiwa jeleniogórskiej milicji

Porządku i bezpieczeństwa na powojennych Ziemiach Odzyskanych strzegł również stacjonujący tutaj żołnierze Wojska Polskiego, których codzienna pomoc była w tamtym okresie ogromnym wsparciem dla ciągle niedomagającej Milicji Obywatelskiej.



Choć w marcu 1946 r. wszyscy liczyli, że wraz z nadchodzącą wiosną i coraz dłuższymi dniami poprawi się poziom bezpieczeństwa, to, jak się jednak okazało, do normalności było jeszcze daleko. Wysoka przestępczość nadal była jednym z największych problemów życia codziennego na tych terenach.

W swoim comiesięcznym sprawozdaniu komendant wojewódzki przekazywał też szereg innych informacji. Dużo miejsca poświęcił wówczas opozycyjnemu Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, wobec którego komuniści i podległe im służby, także MO, stosowali szereg szykan, represji, z aresztowaniami i zabójstwami włącznie. Podawano, że na terenie całego Dolnego Śląska do PSL-u należało wówczas ok. 10000 osób. O sytuacji w samej Jeleniej Górze pisało: *Ostatnio powstało koło PSL, którego członkowie, w liczbie 50, rekrutują się z PPS [Polska Partia Socjalistyczna – M.Ż.]. Z kolei z Kamienniej Góry donoszono: Ogólna sytuacja trudna. Wicestarosta [to] bardzo aktywny działacz PSL. Silny wzrost PSL.*

Jeden z podpunktów sprawozdania dotyczył również spraw gospodarczych: *Bezrobocie na Dolnym Śląsku na ogół nie ma. Brak jest [natomiast] sił fachowych (...). Odbudowa przemysłu (...) idzie pełną parą. Co tydzień słyszy się o uruchomieniu nowych zakładów przemysłowych. Przemysł na tym terenie cechuje rozmach, gdyż istnieje dużo zakładów przemysłowych największych co do wielkości (...). Niemal wszystkie jednak fabryki stoją przed zagadnieniem braku surowców i sił fachowych. Oficer milicji wspominał również o całym czasie dobrze mającym się zjawisku szabru, a także powszechnym handlu rzeczami pochodzącymi z takiego*

procederu. Obławy na szabrowników nie dawały jednak rezultatu, bo, jak tłumaczono, uniemożliwiała to (...) masowość szabru.

Nie zabrakło też informacji o „obcej propagandzie”, które przekazywał szef Wydziału Kryminalnej Służby Śledczej Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu: *Na terenie województwa napotyka się szemrania ze strony ob. niemieckich, jakoby odwieczne ziemie Dolnego Śląska miały powrócić z powrotem do Rzeszy [Niemieckiej]. Sabotaże i działalności reakcyjnych w okresie sprawozdawczym nie zanotowano.*

Raport z terenu

W przygotowanych dla Komendy Głównej MO w Warszawie sprawozdaniach i raportach nie mogło zabraknąć też zestawienia najważniejszych spraw kryminalnych z danego okresu.

W tym przypadku listę odnotowanych historii otwiera potrójne morderstwo, do którego doszło w powiecie jeleniogórskim: *Dnia 15.3.46 r. zostało dokonane morderstwo z premedytacją przez Józefa P. na ob. Franz Weis, Anna Weis, Brygida Weis. Sprawę przekazano do Prokuratora S.O. w Jeleniej Górze.* Niestety, nic więcej o tej sprawie nie napisano. Jak jednak można dość łatwo wywnioskować, sprawca był Polakiem, a ofiary to osoby pochodzenia niemieckiego. Jakże było jednak tło całej historii? Tutaj trzeba ewidentnie pogłębić poszukiwania archiwalne, bo cała sprawa rysuje się bardzo interesująco.

Nie były to jedyne morderstwa – 17 marca zabity został przez nieustalonych sprawców Polak, a 28 marca zamordowany został mężczyzna narodowości niemieckiej. W tym przypadku również nie ujęto sprawcy

lub sprawców. Odnotowano również dzieciobójstwo – kobieta udusiła swoje czteromiesięczne niemowlę.

W powiecie lubańskim doszło m.in. do potrójnego morderstwa, którego dopuścili się żołnierze z Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Ich ofiarami byli obywatele niemieccy. O sytuacji w Lubaniu pisało: *Z powodu ciągłego napływu repatriantów na terenie powiatu daje się zauważyć wzrost przestępcstwa. Najsilniej przejawiają się napady rabunkowe i kradzieże mieszkaniowe.*

W Bolesławcu odnotowano z kolei zastrzelenie funkcjonariusza tamtejszego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP). Sprawcą był zdemobilizowany sierżant Wojska Polskiego, który zbiegł w nieznanym kierunku i ślad po nim zaginął. W powiecie lwóweckim zabito natomiast Polaka i Niemca. Tylko w pierwszej z tych spraw udało się zatrzymać sprawcę.

Aż do jedenastu zabójstw doszło z kolei wówczas na terenie powiatu zgorzeleckiego. Jedna sprawa dotyczyła siedmiu zabitych: *Dnia 14.3.46 r. dokonano morderstwa przez nieznaną sprawców na 5-ciu kobietach i 2-ch mężczyznach. Dochodzenie w toku.* Natomiast 21 marca odnotowano morderstwa czternastoletniego chłopca i Niemki. W obu przypadkach sprawców nie ujęto. Dwa dni później odnaleziono zwłoki kolejnego zabitego obywatela niemieckiego.

Głośno za to było o sprawie z 13 marca, gdy śmierć poniósł przebywający wówczas na terenie powiatu oficer ubecji z Wołowa. Jak czytamy w raporcie: *Dnia 13.3.46 r. zastrzelono zastępcę kierownika P.U.B.P. z Wołowa, Kałasznikow Borysa. Sprawcy nie ustaleni. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi P.U.B.P. w Wołowie.*

Walka z bandytami

W marcu 1946 r. rozbito także szereg grup rabunkowych, grasujących na terenie całego Dolnego Śląska. Wśród nich nie brakowało tych działających w rejonie jeleniogórskim. W samym powiecie odnotowano rozbicie trzech grup. Najciekawiej jawi się banda, której członków zatrzymano 21 marca. Jak wynika z informacji MO, w skład tej pięcioosobowej ekipy wchodziła jedna kobieta, która miała brać aktywny udział w napadach.

Dwie kolejne bandy zostały rozbite w powiecie lubańskim. Natomiast na terenie powiatu bolesławieckiego zlikwidowana została banda, w której współpracowali ze sobą Niemcy i żołnierze Wojska Polskiego: *Dnia 22.3.46 r. zatrzymano ob. niemieckich Burkarda Paula i Reischtein Marie, którzy wspólnie z kilkoma żołnierzami W.P. dokonywali napadów rabunkowych na terenie powiatu. Sprawę przekazano Prokuratorowi S.O. w Lignicy.* Niestety, brak większej ilości szczegółów na temat tej dosyć zaskakującej, polsko-niemieckiej „współpracy”.

Ranny na służbie

W aktach wrocławskiej Komendy Wojewódzkiej MO odnotowano też przypadek postrzelenia jednego z funkcjonariuszy z Kowar: *Dnia 13.3.46 r. doprowadzony na Posterunek M.O. w Krzyżatce ob. Antoni C., jako umyślowo chory, w pewnej chwili chwycił karabin i strzelił w kierunku odpoczywających na wartowni milicjantów, raniąc milicjanta Wojkowskiego Stefana. Dochodzenie w toku.*

Czasem dochodziło jednak nawet do śmierci funkcjonariuszy. W marcu 1946 r. taki wypadek miał miejsce w powiecie bolesławieckim, gdzie jeden z milicjantów został zabity (...) przez nieznaną sprawców.

„Bohater” w mundurze?

W jednym z raportów odnotowano też przypadek bohaterstwa wśród funkcjonariuszy M.O., mający miejsce na terenie powiatu jeleniogórskiego. O co chodziło?

Otóż wszystko wydarzyło się na początku kwietnia, na terenie jednej z okolicznych miejscowości, a opis całego zdarzenia przybliżył w raporcie miesięcznym komendanta wojewódzkiego MO, w którym można przeczytać, że: *Dnia 5.IV.1946 r. o godz. 11. zameldował sołtys wsi Korczakowo [obecnie Barcinek – M.Ż.], pow. Jelenia Góra, na Poster. [unku] M.O. Stare Kamienice [obecnie Stara Kamienica – M.Ż.], że na dom fabryki papieru w Korczakowie został dokonany napad rabunkowy. Komendant Poster. [unku] M.O. sierż. [ant] Ozdowski wysłał na miejsce napadu patrol w liczbie 3 milicjantów: mil. [icjanta] Nowaka Franciszka, Lityńskiego Mieczysława i Martera Józefa. Po przybyciu na miejsce napadu patrol milicji zastał przestępcę uciekającego łodzią przez jezioro do gęszczy leśnej. Na trzykrotny strzał w górę uciekający nie zatrzymał się, mil. [icjant] Lityński widząc, że nie uda się przestępcę schwycić żywego, rozebrał się do naga, zakładając na siebie pas z bagnietem, rzucił się w pław za uciekającym. Gdy dopłynął, zmusił go do powrotu na brzeg jeziora, gdzie czekali pozostali milicjanci.*

Jak się okazało, ujęty bandyta od jakiegoś czasu grasował na tym terenie i dotychczas był nieuchwytny dla stróżów prawa. Zatrzymany jest groźnym przestępcą, który od dłuższego czasu grasował na tamtych terenach wspólnie z bandą dezerterów, która została zlikwidowana, a on sam dokonywał napadów.

Marek Żak

4 kwietnia 2021 r. odszedł na wieczny spoczynek

Nasz Kolega



Andrzej Szpak

Znakomity dziennikarz, przez dziesięciolecia dokumentujący życie Jeleniej Góry i regionu. Zawsze obecny tam, gdzie działo się coś ważkiego i istotnego.

Fotoreporter i dziennikarz „Nowin Jeleniogórskich”, współtwórca programów informacyjnych TVP.

Człowiek obdarzony wielkim autorytetem, życzliwy ludziom
Kolega i Przyjaciel.

Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z redakcji „Nowin Jeleniogórskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 kwietnia 2021 r.
odszedł w wieku 64 lat



Śp. Jerzy Sapiela

Sekretarz, wieloletni pracownik Nadleśnictwa Szklarska Poręba.
Żegnamy człowieka oddanego sprawie, zaangażowanego pracownika,
a przede wszystkim serdecznego kolegę.

Składamy najszczerze wyrazy współczucia
Rodzinie, Bliskim i Przyjaciółom

Nadleśniczy,
koleżanki i koledzy z Nadleśnictwa Szklarska Poręba

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 17 kwietnia 2021 r.
o godzinie 12:30 w Kościele Parafialnym pw. Bożego Ciała
w Szklarskiej Porębie przy ul. Franciszkańskiej.

Z OGROMNYM SMUTKIEM I ŻALEM

PRZYJĘLIŚMY WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI

PANA

STANISŁAWA SZUJEWSKIEGO



RODZINIE I NAJBLIŻSZYM

SKŁADAMY WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
I SŁOWA WSPARCIA W TYCH TRUDNYCH CHWILACH

ZARZĄD I PRACOWNICY FIRMY

RAUSCHERT SP. Z O.O. SP.K.

W MYŚLAKOWICACH

Wspomnienie

o Januszu Pytelu (1950-2021)

Urzędnik z zawodu, artysta z powołania

Ci, co Go znali, czasem Go wspomną,
Ci, co kochali - nigdy nie zapomną...

Takich króciutkich charakterystyk Janusza Pytela można przytoczyć mnóstwo: geograf, a w zasadzie kartograf z wykształcenia, pasjonat turystyki i podróży, pomysłodawca nazwy Euroregionu „Nysa”, fantastyczny mąż i ojciec... Przede wszystkim jednak - dobry, porządny, uczciwy człowiek.

Urodził się 10 sierpnia 1950 r. w Nowej Rudzie. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego; tam też, w 1968 r., zdał egzaminy maturalne. - Od dzieciństwa zajmowały Go pasje, które kultywował jako dorosły człowiek - opowiada żona, Elżbieta Pytel. - Uwielbiał wędrówki w okolicach rodzinnego domu. W ich trakcie fotografował przyrodę, krajobrazy, a po każdej wycieczce samodzielnie rysował mapkę. Całe zbiory takich map, własnoręcznie wykonanych, sklejał w książeczki. Przetrwały po dziś dzień.

Owocem tych wczesnych zainteresowań było wykształcenie wyższe. Najpierw 2-letnie Pomaturalne Studium Geodezyjne we Wrocławiu, które Janusz Pytel ukończył w 1971 r., a potem - studia w dziedzinie geografii na Uniwersytecie Wrocławskim, z trudną specjalizacją w zakresie kartografii, ukończone uzyskaniem magisterium w 1976 r.

Ścieżka zawodowa Janusza Pytela wiodła przez Jelenią Górę, a tu, w szczególności, przez ówczesny Urząd Wojewódzki. Wspomina te czasy Elżbieta Bojczuk: - Pracę w Wydziale Turystyki i Sportu Urzędu Wojewódzkiego rozpocząłem zaraz po studiach, w 1977 r. Janusz był tam

starszym inspektorem. Z wykształcenia kartograf, pasjonat podróży - właściwy człowiek na właściwym miejscu. No a przede wszystkim uczynny, życzliwy kolega, który pomagał mi wdrożyć się w obowiązki, bezinteresownie dzieląc się wiedzą i doświadczeniem. Imponował perfekcją w pracy, docieklivością, uporządkowaniem, a także krystaliczną uczciwością - podkreśla Elżbieta Bojczuk. - Końcówka lat 70. to czas, gdy ludzie mający duże pieniądze, a niekoniecznie znający się na turystyce, inwestowali w budowę pensjonatów. Naszym zadaniem, m.in., była kategoryzacja tych obiektów, od której wtedy zależały ceny noclegów. Wywierano więc przeróżne naciski. Pamiętam, jak Janusz kategorycznie ucinął te sugestie czy propozycje.

Wśród współpracowników z wydziału Janusz Pytel znany był jako pasjonat fotografii, więc szukali u niego dobrych rad w tej dziedzinie, a On zarażał ich swoją pasją. Zamiłowania te przejawiały się również w życiu rodzinnym: - Poznaliśmy się w 1972 r. Stworzyliśmy ciętą, kochającą się rodzinę, opartą na wspólnocie zainteresowań - zwierza się Elżbieta Pytel. - Przeżyliśmy w małżeństwie ponad 47 lat, wychowaliśmy wspaniałego syna, który został lekarzem, doczekaliśmy się trójki wnuków. W naszym życiu wciąż obecna była turystyka, podróże, a także fotograficzne upodobania Janusza. Podczas wycieczek zachwycał się urodą krajobrazów, bogactwem przyrody i utrwalał na kliszach te cuda, dziwiąc się, dlaczego inni ludzie nie podziwiają otaczającego ich piękna,

tylko wolą leżeć na kanapie. Takie formy wypoczynku nigdy nie uznawał!

Pani Elżbieta snuje wspomnienia o licznych podróżach i wypadach, w niedziele, święta oraz wakacje, planowanych i organizowanych przez jej męża, nieraz w sposób zaskakujący. - Pamiętam - opowiada - pewien pobyt w Bayreuth. Deszcz lał już 2 dni i zastanawialiśmy się, dokąd pojechać. Może Hiszpania, może Francja? Janusz stwierdził, że trzeba... rzucić monetą. Jeśli wypadnie orzeł, pojedziemy na południe; jeśli reszka - na północ. W rezultacie udaliśmy się z Bayreuth do Danii.

Rodzina państwa Pytelów podróżowała wtedy małym fiatem, nocowali zazwyczaj pod namiotem, a pragnęli jak najwięcej poznać, zwiedzić, zobaczyć i... utrwalić na fotografiach.

Fotograficzna pasja Janusza Pytela zaowocowała w sposób niezwykły. Kiedy wpisujemy Jego nazwisko do wyszukiwarki, ukazuje się poświęcona Mu strona Wikipedii, na której został zaprezentowany jako artysta fotograf, od 2009 r. członek rzeczywisty Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej, specjalizujący się w fotografii przyrodniczej, górskiej, krajoobrazowej oraz reportażowej. Jego prace można obejrzeć w „Almanachu 1995-2017” wydanym przez Fotoklub RP. Żona informuje o ponad 200 wystawach, zarówno w Polsce, jak i za granicą, w których brał udział. Tytuły wybranych wystaw indywidualnych nie pozostawiają wątpliwości, jakie tematy najbardziej ukochał: „Karkonosze” (1999, 2006, 2008), „Karkonoskie krajobrazy” (2005), „Jelenia Góra - perła Karkonoszy” (2007), „Karkonosze - Królestwo Ducha Gór” (2002, 2006).

- W sposób zadziwiający potrafił łączyć prywatne pasje i zainteresowania



z pracą zawodową - twierdzi Wiesław Dzierżba, który poznał Janusza Pytela w 1992 r. - Janusz pracował od 1991 r. na stanowisku asystenta wojewody. Także tam dał się poznać jako świetny geograf, bo gdy powstawał pierwszy w Polsce, polsko-niemiecko-czeski euroregion, Janusz wymyślił jego nazwę - Nysa - od rzeki, która łączy wszystkie ziemie euroregionu. Bliżej poznaliśmy się, kiedy Janusz w 1995 r. trafił do Wydziału Kultury, Turystyki i Sportu. Były to czasy, gdy promocja turystyczna regionu dopiero raczkowała, a trzeba było jeździć i pokazywać się na różnorakich targach turystycznych. Wykorzystaliśmy więc fotograficzną pasję Janusza, tworząc foldery ilustrowane Jego znakomitymi zdjęciami. Ponadto Janusz, obdarzony talentem pisarskim, tworzył teksty promocyjne, przemówienia dla wojewody itp.

Wiesław Dzierżba przywołuje lata 90. - czas, gdy atrakcje turystyczne ówczesnego województwa jeleniogórskiego promowano, w bardzo profesjonalny sposób, nie tylko na targach w Poznaniu czy nawet w Berlinie, ale również w Jeleniej Górze, na słynnych targach „Tourtec”. - Razem z Januszem zorganizowaliśmy edycję tej imprezy w latach 1995-1998 - wspomina Wiesław Dzierżba. - Dał się poznać jako świetny organizator. Elegancki, przystojny, roztaczał wokół siebie taką charyzmę, dzięki której był w stanie prawie wszystko załatwić. A poza tym - uczynny, koleżeński i, co najważniejsze, bezkonfliktowy.

Bezkonfliktowy, ale uparty i zdecydowany w działaniu, gdy chodziło o rzeczy istotne. A taką rzeczą było zorganizowanie w Jeleniej Górze - stolicy turystycznego regionu - delegatury Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, która miała się zajmować turystyką po likwidacji województwa jeleniogórskiego w 1999 r. - Janusz walczył o tę jednostkę jak lew - twierdzi Wiesław Dzierżba. - Pomagali mu oczywiście Jego wrocławscy znajomi, ale głównie Jego rozsądkowi, rzetelności, uporowi i przemyślanym argumentom środowisko turystyczne regionu zawdzięcza istnienie zespołu, dzięki któremu wiele lat nie trzeba było jeździć do Wrocławia, tylko na miejscu załatwiać np. kategoryzację obiektów czy wydawanie licencji przewodnickich.

Wspomnieniami z czasów pracy w delegaturze dzieli się Narcyza Badeńska-Gulcz: - Przeszliśmy wspólnie

całą drogę reformy administracyjnej, kiedy zlikwidowano województwo jeleniogórskie. W czasie przemian Janusz dał się poznać jako zaradny organizator działań naszego zespołu. Realizowaliśmy zadania w zakresie turystyki i przemierzaliśmy w tej pracy nasz region wzdłuż i wszerz. Janusz Pytel - geograf z wykształcenia a fotograf z zamiłowania - na wyjazdy brał aparat fotograficzny i chwycił piękno natury na zdjęciach, a ze mną i z Agnieszką Mazurkiewicz chętnie dzielili się wiedzą o regionie i tajemnicami sztuki fotograficznej.

Agnieszka Mazurkiewicz twierdzi zaś, że Janusz Pytel nauczył ją sztuki podróżowania: - Z zapartym tchem słuchałam Jego opowieści o podróżach „maluchem” z żoną i synem. Dzięki Niemu kocham Włochy, dzięki Niemu poznałam nie tylko Wenecję, ale i Jego ulubione wyspy: Lido, Murano, Burano i Torcello. Mam od Niego książkę „Najpiękniejsze miasta Europy”. Zwiedzam je po kolei, tylko że... już nie będę mogła Mu o tym opowiedzieć. Bardzo mi Go brakuje.

Janusza Pytela dobrze zapamiętano też w Jeleniogórskim Towarzystwie Fotograficznym, gdzie w latach 2003-2009 był prezesem: - Dobry, sympatyczny kolega - wspomina Jan Foremny - a poza tym świetny organizator. Z kolei Andrzej Mateusiak, wiceprezes jeleniogórskiego PTTK zawdzięcza Januszowi Pytelowi... rozumienie urzędników: - Wielokrotnie rozmawialiśmy o turystyce, a podczas tych rozmów Janusz nauczył mnie, jak myśleć i działać urzędnicy. Studził moją niecierpliwość i chęć załatwiania spraw od ręki, cierpliwie tłumacząc, jak z urzędnikami, związanymi przepisami prawa, nawiązać wspólny język i płaszczyznę porozumienia.

19 marca 2021 r. Janusz Pytel odszedł. Pozostały po Nim liczne odznaczenia i wyróżnienia, m.in. Srebrny Krzyż Zasługi, Odznaka Honorowa „Za Zasługi dla Turystyki” czy Złoty Medal „Za Fotograficzną Twórczość”, przyznany w 2020 r., którym, niestety, nie zdążył się cieszyć, gdyż pandemiczne obostrzenia uniemożliwiły uroczyste wręczenie medalu. Przede wszystkim jednak pozostała po Nim wdzięczna ludzka pamięć - wspomnienie o twórczym, pełnym energii człowieku, który potrafił harmonijnie połączyć udane życie rodzinne, owocną karierę zawodową i pasję artysty fotografa.

Ewa Kiraga-Wójcik

Zakład Usług
Pogrzebowych
„ANUBIS”

Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(parking nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4B
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ul. Sobieszkowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41
www.anubis-pogrzeby.pl

Zapraszamy Czytelników
do wspominania
swoich bliskich,

telefon 75 64 244 20

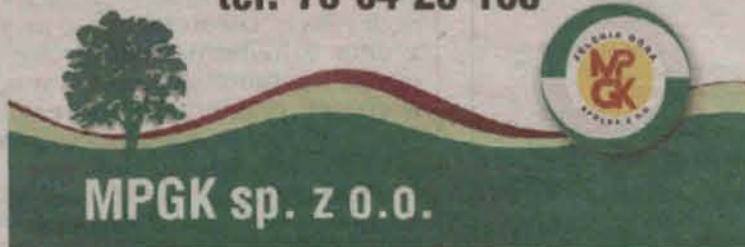
USŁUGI POGRZEBOWE

BEZPŁATNY TELEFON
CAŁODOBOWO

800 700 880

BIURO:

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160



BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

NIERUCHOMOŚCI



www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTECZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

STAROSTA ZGORZELECKI

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zgorzelcu przy ulicy Bohaterów II Armii Wojska Polskiego 8A oraz na stronie internetowej www.powiatzgorzelecki.pl, dnia 12 kwietnia 2021 roku wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym tj. udział Skarbu Państwa wynoszący 1/2 w działce, niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie jako działka numer 1115/3, AM-4, obręb ewidencyjny 0001 Czerwona Woda o powierzchni 0,0330 ha.

LOKALE

KUPIĘ mieszkanie, dom bez pośredników, gotówka, 694-559-227. 0108-G

WYNAJMĘ lokal użytkowy o pow. 35,2 m² - Jelenia Góra ul. Sygietyńskiego 17, tel. 663-300-833. 0143-G

POKÓJ do wynajęcia dla pracującego 01.04.2021 r. Cieplice, 518-116-316. 0173-G

JEDNOOSOBOWY pokój do wynajęcia, 794-908-387. 0179-G

KUPIĘ mieszkanie, gotówka, 513-345-184.

KAWALERKA remont sprzedam, 573-181-121. 0186-G

TEATRALNA nowoczesne M3 sprzedam, 518-942-709. 0187-G

SPRZEDAM tanio mieszkanie 56m, remont, Sobieszów, widok na Chojnik, 513-345-184. 0188-G

WYNAJMĘ, sprzedam mieszkanie w Cieplicach i Karpaczu. Hotel, Autoserwis, Autolaweta, 603-622-848. N715-K

WYNAJEM mieszkań, Karpacz, Cieplice, 603-622-848. 094-K

SPRZEDAM mieszkanie jednopokojowe w Mysłakowicach, 797-268-236. 0233-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działki budowlane Zachełmie, 793-657-899. 0153-G

SPRZEDAM działkę budowlaną - Cieplice, tel. 605-155-303. 0154-G

POSIADŁOŚĆ, budynek z trzema mieszkaniami, pawilon magazynowy i warsztatowy, na wszelką działalność. Działka 7330 m². Podgórzyn. Sprzedamy. OKA-ZJA! Nieruchomości Karkonoskie, 601-55-64-94. 0264-K

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powy-pakowe, 693-82-82-83. N473-G

KUPIĘ Fiat 125p, 533-699-999. N552-G

KUPIĘ każde auto zdecydowanie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. 055-G

URZĘDOWA kasacja pojazdów, Jeżów Sudecki, Długa 17, 75-713-74-12. 0121-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 535-135-507. 0191-G

AUTO złomowanie, auto skup, kupię każde auto, 512-512-227. 015-K

SKUP aut wszystkie marki i modele osobowe, dostawcze, ciężarowe. Tel. 788-345-470. 0266-K

KUPNO

KUPIĘ książki, płyty z muzyką. Dojazd. Gotówka, 508-245-450, 509-675-586. 0121-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. N607-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna, parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. N625-G

DO SPRZEDAŻY: Romantyczna, włoska sypialnia, okleina czereśniowa. Łóżko 180x200, pięciodrzwiowa szafa 375x220x60 z trzema lustrami kryształowymi, szafki nocne 58x43x56. Tel. 691-181-499. 0174-G

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety) oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Tel. 535-860-355, 530-836-416. 014-K

DREWNO kominkowe opałowe, 757-125-026. 045-K

DREWNO piecowe, liściaste - suche, 601-799-452. 0137-K



Gambit Lubawka sp. z o.o. z siedzibą w Lubawce

ogłasza sprzedaż następujących nieruchomości położonych w Lubawce przy Al. Wojska Polskiego 16 (bezpośrednio przy drodze krajowej nr 5):

- 1) nieruchomość zabudowana budynkiem byłego kościoła ewangelickiego - powierzchnia działki **0,3336 ha**, powierzchnia budynku **354,08 m kw.**
- 2) nieruchomość zabudowana budynkiem produkcyjno-magazynowym - powierzchnia działki **0,2582 ha**, powierzchnia budynku **594,77 m kw.**

Informujemy również, że Spółka posiada powierzchnie do wynajęcia (**ok. 1560m kw.**) z przeznaczeniem na działalność produkcyjno-magazynową.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie: **75 74 49 695** lub wysyłając maila na adres jg@gambitgl.pl

Wyciąg z ogłoszenia nr 38/2021 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu położonego w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem, stanowiących własność Miasta Jelenia Góra



Oznaczenie nieruchomości	ul. Sądowa 6 - lokal mieszkalny nr 7 o ogólnej pow. 43,10 m ² , składający się z pokoju, kuchni oraz garderoby o łącz. pow. 38,80 m ² oraz pomieszczenia przynależnego, tj. piwnicy o pow. 4,30 m ² . Lokal położony jest na II piętrze budynku. Z lokalem związany jest udział wynoszący 10,30% w elementach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntu nr 536/2 o pow. 0,0623 ha, obręb Sobieszów II, AM-19, KW nr JG11/00060163/6.		
Cena wywoławcza	79.000,00 zł	Wysokość wadium	7.900,00 zł
Termin wniesienia wadium	12 maja 2021 roku. Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.		
Termin i miejsce przetargu	18 maja 2021 roku o godz. 10 ⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13		
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa: bip.jeleniagora.pl - oferty nieruchomości		

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75-75-46-228 i 75-75-49-893 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Prezydent Miasta Jeleniej Góry
Ogłoszeniem Nr 2/d/GN/2021 z dnia 30.03.2021 r. zaprasza osoby posiadające tytuł prawny do dysponowania nieruchomościami graniczącymi bezpośrednio z działką 19/8, do składania pisemnych ofert na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej część działki nr 19/8 o pow. 3177 m kw., obr. 28NE, AM-57, położonej przy ul. Adama Mickiewicza. Ogłoszenie podlega wywieszeniu do dnia 07.05.2021 r. na tablicy ogłoszeń zlokalizowanej obok głównego wejścia do budynku Urzędu Miasta Jeleniej Góry przy ul. Sudeckiej 29 oraz zamieszczone zostało w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl



Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasia 2-3, I piętro, wywieszony został na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia, tj. **Obwieszczenie nr 356.2021.VIII z dnia 9 kwietnia 2021 roku** w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Groszowej. Obwieszczenie zamieszczone jest również na stronie internetowej urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej.



URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



**Zapraszamy po świeże kwiaty,
prezenty, upominki...**

Zorganizujemy ślub Twoich marzeń...

Infolinia kwiaciarnia 791 333 653
Malwina, Piotr Śmigielscy 791 515 164
www.kwiaciarnia-smigielscy.pl

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku www.przeprowadzki.compleksowe.pl, 694-559-227, 0N266-G

PODNOŚNIKI koszarowe 26m, 502-508-265, N251-G

DOMOFONY montaż, naprawa, serwis, tel. 601-76-57-35, N586-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541, N659-G

PROFESJONALNE pranie dywanów, mebli- Karcher, 792-216-960, N663-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082, N685-G

NAPRAWA pralek, kuchenek, zmywarek- dojazd, 783-616-565, N686-G

ELEKTRYCZNE, hydrauliczne, 794-098-737, N691-G

REMONTY mieszkań, 579-258-419, N692-G

PRAŁKONAPRAWY, 603-83-54-83, N693-G

ANTENY - Mont-Sat zawodo-
dowo od 25 lat, 75-64-28-588,
602-810-896, 04-G

BAGAŻÓWKA 533-232-637,
014-G

ŚCINKA drzew z podnośnika.
Telefon, 517-799-703, 052-G

DACHY, 601-872-363, 056-G

DACHY, 736-755-030.

RYNNY, papy termozgrzewalne,
736-755-030, 065-G

DACHY, rynny, obróbki, kominy,
784-196-933, 074-G

DACHY, 602-884-480, 080-G

PRZEPROWADZKI z ekipą,
694-559-227, 0109-G

NAPRAWA maszyn do szycia,
tel. 603-324-921, 0130-G

USŁUGI remontowo - budowla-
ne, kompleksowo (instalacje elek-
tryczne, gazowe, co, przyłącza
wodne, kanalizacyjne), tel.
535-197-611, 0136-G

TRANSPORT bus towarowy,
ciężarowy z HDS, tel. 530-799-894,
514-946-558, 0152-G

BRUKI, ogrodzenia tanio,
514-933-571, 0155-G

DOCIEPLENIA budynków, ele-
wacje, tel. 606-404-190.

REMONTY, wykończenia, tel.
606-404-190.

RUSZTOWANIA, -wynajem, tel.
606-404-190, 0165-G

PRZEPROWADZKI transport
IVECO kontener dł. 6m 40m3, win-
da, 601-881-276, 0168-G

REMONTY, 516-738-622,
0175-G

ZDOLNE zduny - usługi
zduńskie, 888-141-965, 0177-G

ŁAZIENKI kompleksowo: ka-
felki, hydraulika, panele, malowa-
nie, gładzie, ogólnobudowlane,
601-148-406, 0178-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz,
solidnie, 604-922-815, 0181-G

REMONTY tanio gwarancja,
509-924-523, 0182-G

REMONTY, 604-992-041,
0182-G

OGÓLNOBUDOWLANE remon-
ty, prace zewnętrzne, roboty ziemne,
ogrodzenia, murki oporowe, elewa-
cje, 530-397-645, 0183-G

KOPARKA, gruz, ziemia, wy-
wóz z załadunkiem, wycinka,
530-397-645, 0183-G

ROLETY, plisy, moskitiery,
montaż, naprawa, 604-460-139,
N847-K

MYCIE okien i witryn,
792-036-065, 09-K

SPRZĄTANIE pobudowlane,
domów, obiektów, 792-036-065,
010-K

WKŁADY kominowe,
608-49-55-34, 016-K

STUDIO Parkiet „Kornik”: cy-
klinowanie bezpyłowe, układanie
parkietów, sprzedaż parkietów, klei,
lakierów, olei, 609-736-480, 037-K

MALOWANIE, gładzie
bezpyłowe, czysto, bez nałogów,
660-854-939, 088-K

HYDRAULIK, 575-064-436.

ŚLUSARSTWO, 881-731-064,
0140-K

MALOWANIE mieszkań, drobne
remonty, 601-33-59-57, 0141-K

SPRZĄTANIE domów, mieszkań,
792-036-065, 0142-K

TECHNIKA grzewcza, pel-
let, podłogówka, Wolności 208,
797-252-379, 0182-K

KOMINKI, piecyki, ul. Wolności
208, 797-252-379, 0183-K

KOTŁY gazowe, pompy ciepła,
ul. Wolności 208, 797-252-379,
0184-K

MEBLE na wymiar, meble ku-
chenne, szafy, garderoby, Tel.
733-101-353; www.stolwir.pl

CYKLINOWANIE bezpyłowe,
profesjonalne układanie parkietów,
podłóg, paneli, www.stolwir.pl Tel.
733-101-353, 0197-K

ELEKTRYK, 664-475-323,
0219-K

NAPRAWA komputerów z dojaz-
dem, 605-233-937, 0236-K

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje
DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy
domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, Tel.
602-373-343, 0238-K

PRANIE dywanów, Tel.
792-351-763, 0259-K

PODNOŚNIK koszarowy 27m.
Wynajem, Tel. 608-404-760,
0260-K

DEZYNFEKCJA, dezynsekcja,
deratyzacja. Monitoring obecności
szkodników sanitarnych. Odstra-
nianie kun. www.dezder.jgora.pl,
692-061-312, 0261-K

AKUMULATORY, oleje, płyny
TANIO!, AGROMASZ Cieplce,
tel. 756-466-610, 757-559-290,
607-345-516, 0262-K

NAUKA

ANGIELSKI, 503 819 327,
093-G

LEKARSKIE

PSYCHIATRA - Ryszarda Czer-
niawska, specjalistyczna terapia ner-
wic i zaburzeń psychicznych. Jelenia
Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka
223/1. Rejestracja telefoniczna:
693-583-915, N631-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe,
601-83-50-12, 603-78-57-80,
N698-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615,
605-405-855, 0159-G

GINEKOLOG NFZ Kowary, Zam-
kowa 5 Andrzej Drabarek, rejestracja
8.00- 12.00. Tel. 603-13-99-22 lub
75718-20-99. Pełny zakres usług
NFZ, N815-K

DERMATOLOGICZNY Gabinet
Lekarski Krzysztof Kwaśny spec-
jalista dermatolog przyjmuje po
rejestracji: poniedziałek- czwartek
10.00- 13.00; wtorek, środa- piątek
15.00- 19.00; Jelenia Góra, Wojska
Polskiego 75. Tel. 601-58-2883;
dom. 75718-2883. Dermoskopia i
Mikrodermabrazja, 069-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa.
Porady, wizyty, odtrucie, Tel.
602-804-195, 07-K

DERMATOLOG - WENEROLOG
Specjalista Alicja Lecheta - Praw-
dzik, prywatnie- wtorki i czwartki
17.30-19.00, 601-898-289. NFZ ze
skierowaniem: 75-75-514-01. Pry-
watne Pogotowie Dermatologiczne
601-898-289. Jelenia Góra ul. Mor-
cinka 1, 0218-K

SPECJALISTA protetyki, stom-
atologii ogólnej Wojciech Kulig.
Wszystkie rodzaje leczenia zębów,
protez, koron, mostów, ekstrak-
cje, piaskowanie, wybielanie, RTG.
Jelenia Góra, 1-go Maja 28/2, I
piętro, pon. - pt. 09.00- 18.00. Tel.
601-773-396, 0235-K

USG
stawów biodrowych
dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII
i **CHIRURGII URAZOWEJ**
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew
Rudnicki

przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00

środa 17.00-18.00

sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki

Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

KRZYSZTOF
CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda

przyjmuje poniedziałek od godz. 16.

Jelenia Góra, Letnia 2

Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**
• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odbytu /hemoroidy i inne/
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul.Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Ryliku kom. 602635191

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

PRACA

KANCELARIA prawa gospodar-
czego Blasius Sp. z o.o. zatrudni
księgową/księgowego na pełen etat.
Praca na pełnych księgach handlowych
z doświadczeniem minimum dwuletnim.
Cv: rekrutacja.jeleniagora@int.pl,
tel: 757-186-353, 0185-G

FIRMA budowlana poszukiwana,
799-050-490, 0189-G

SPRZĄTAJĄCA Pani, poszukiwa-
na, 513-345-184, 0190-G

ZATRUDNIMY pracownika do
obsługi myjni bezdotykowej w Je-
leniej Górze, przy ul. Wolności 141.
Kontakt: 503-127-063, 0271-K

MATRYMONIALNE

CHCESZ poznać godną partnerkę
/ partnera życiowego? zapraszamy.
Biuro Carina, tel. 426-870-810,
0142-G

TOWARZYSKIE

DOJRZAŁA od 9.00,
885-319-656.

MASAŻ, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka,
796-691-134

NIEPIĘKNE lecz umiejętnie,
697-577-650.

22 - LATKA puszysta zaprasza,
781-363-127, 0169-G

ZAPRASZAM Panie do
współpracy, 797-171-046.

ZAPROSZĘ - przyjadę,
509-644-864.

GRECKA Oliwka zaprasza,
511-603-693, 0180-G

BIZNES

POŻYCZKI, szybko tanio, tel.
500-320-777, 0105-G

KSIEGOWOŚĆ zdalna wszyst-
kie podmioty, bezpiecznie,
biuro@entraco.pl, tel. 603-642-283,
N779-K

BALBINA księgowość PIT, CIT,
VAT, ZUS Jelenia Góra, Kilińskiego
20/1u, tel. 75-76-57-434, N789-K

BEZPŁATNE porady prawne
w każdy wtorek od 11 do 15, po
wcześniejszej rejestracji telefonicznej
nr tel. 602 46 78 12, Jelenia Góra ul.
Teatralna 1 pok. 101, 0263-K

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PODGÓRZYN



Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020, poz. 293 ze zm.) oraz art. 54 ust. 2, 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247), w związku z uchwałą Rady Gminy Podgórzyn Nr XI/116/19 z dnia 19 czerwca 2019 r. sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w północno - zachodniej części miejscowości Marczyce w gminie Podgórzyn.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

w dniach pracy urzędu **od 21 kwietnia 2021 r. do 20 maja 2021 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Podgórzu ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn, pok. nr 14, z uwzględnieniem wszelkich wymogów wynikających z aktualnych obostrzeń oraz ograniczeń sanitarnych.

Informacje dotyczące rozwiązań projektu planu udzielane będą wyłącznie po uprzednim, co najmniej jednodniowym wyprzedzeniu i potwierdzeniu wizyty telefonicznie pod nr tel. **(75) 75 48 122** lub e-mailowo na adres: **m.zmarzlik@podgorzyn.pl**

Wersja elektroniczna powyższego projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Podgórzyn:

<https://podgorzyn.bip.net.pl/?c=236>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w wyżej wymienionym projekcie rozwiązaniami odbędzie się w dniu **19 maja 2021 r. w siedzibie Centrum Aktywności Społecznej „Podgórze”, ul. Żołnierska 13, 58-562 Podgórzyn** w godzinach od **10.00 do 11.00**.

Z uwagi na aktualną sytuację epidemiczną informuje się, że w dyskusji publicznej jednocześnie będzie mogła wziąć udział ilość osób przewidziana przepisami obowiązującymi w dniu jej organizacji.

Udział w dyskusji publicznej należy uprzednio zgłosić drogą e-mailową na adres: **m.zmarzlik@podgorzyn.pl** lub telefonicznie pod nr tel. **(75) 75 48 122** do dnia 17 maja 2021 r. Każda ze zgłoszonych osób zostanie dzień wcześniej powiadomiona w tej samej formie w jakiej zgłosiła chęć udziału w dyskusji publicznej (telefonicznie lub e-mailem) o dokładnej godzinie udziału w dyskusji.

Osoby chcące wziąć udział w dyskusji publicznej zobowiązane będą do przestrzegania obostrzeń związanych ze stanem epidemii, zgodnie z wymogami przepisów na dzień przeprowadzenia dyskusji publicznej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Wójty Gminy Podgórzyn z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz wskazaniem położenia i numeru ewidencyjnego nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do 4 czerwca 2021 r.**, w formie:

- 1) papierowej, na adres: Urząd Gminy Podgórzyn, ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn,
- 2) elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: **m.zmarzlik@podgorzyn.pl** lub przez platformę ePUAP.

Wójt Gminy Podgórzyn

Informuję, że:

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Podgórzyn. Składający wniosek, uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Administrator przetwarza dane osobowe w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w sprawie składania wniosków do opracowań planistycznych. Całość informacji na temat przetwarzania danych osobowych, znajdują Państwo na stronie: **<http://podgorzyn.bip.net.pl>**

Wyciąg z ogłoszenia nr 39/2021 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu położonego w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem, stanowiących własność Miasta Jelenia Góra



Oznaczenie nieruchomości	al. Wojska Polskiego 11 – lokal mieszkalny nr 3a o ogólnej pow. 37,70 m ² składający się z pokoju i kuchni o pow. użytkowej 35,20 m ² oraz pom. przynależnych: wc i piwnicy o łącznej pow. 2,50 m ² . Lokal położony jest na II piętrze budynku. Z lokalem związany jest udział wynoszący 7,13% w elementach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntu nr 22/9 o pow. 0,0674 ha, obręb 33, AM 1, KW nr JG11/00056184/8.		
Cena wywoławcza	62.000,00 zł	Wysokość wadium	6.200,00 zł
Termin wniesienia wadium	14 maja 2021 roku. Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.		
Termin i miejsce przetargu	20 maja 2021 roku, godz. 10 ⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13		
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa: bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości		
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75-75-46-228 i 75-75-49-893 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl			

Burmistrz Gminy i Miasta Lubomierz



informuje o zamieszczeniu wykazów nieruchomości:

przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie, które znajdują się na tablicy ogłoszeń UGiM Lubomierz oraz na stronie internetowej **www.lubomierz.pl** i **www.bip.lubomierz.pl** w zakładce aktualności.

WÓJT GMINY PODGÓRZYN



informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Podgórzyn

podgorzyn.bip.pl / prawo lokalne / zarządzenia

zostaje podany do publicznej wiadomości w dniu 13 kwietnia 2021 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości gminnych niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego, w trybie przetargu ograniczonego, w trybie bezprzetargowym oraz wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry



ogłasza, że na stronie internetowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego

<https://bip.duw.pl/bip/ogloszenia/ogloszenia-min-wynajem>

w dniu 30.03.2021 r., na okres 21 dni został podany do publicznej wiadomości wykaz GO.6845.16.2021 nieruchomości rolnych Skarbu Państwa z przeznaczeniem do dzierżawy na cele rolne, dla dotychczasowego dzierżawcy w drodze bezprzetargowej. Wykaz został również opublikowany na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra **[bip.jeleniagora.pl/Oferty nieruchomości](http://bip.jeleniagora.pl/Oferty_nieruchomosci)**

Prezydent Miasta Jeleniej Góry



informuje, że **Obwieszczeniem nr 347.2021.VIII z dnia 23 marca 2021 roku** podano do publicznej wiadomości wykaz lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze przy: ulicy Cieplickiej 17/2U, ulicy Długiej 12-placu Niepodległości 6/4 i ulicy Wolności 27of./3, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą udziałów w gruntach związanych z tymi lokalami. Z wykazem można zapoznać się na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Jeleniej Góry w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie **www.nieruchomosci.jeleniagora.pl** Wykaz wywieszony został również na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ulicy Ptasiej 2-3.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry



obwieszczeniami Nr 348.2021.VIII oraz Nr 349.2021.VIII z dnia 25 marca 2021 r. podał do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości lokalowych nr 3 oraz nr 7 położonych w budynku przy ul. Wolności 196 w Jeleniej Górze, stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego. W/wym. obwieszczenia wywieszone są na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3. Pełną treść obwieszczeń opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miasta Jeleniej Góry w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem **www.bip.jeleniagora.pl** oraz na stronie internetowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem **www.bip.duw.pl**

JELEN SALONOWY



Adam Andrzej Fijałkowski z Jeleniej Góry nie jest mistrzem olimpijskim, ale jego wyczyny sportowe na biegówkach zna cały świat! Pomimo dotkliwej niepełnosprawności wzroku Adam uczestniczył w biegach narciarskich Worldloppet prawie wszędzie, gdzie to możliwe, ale za swój dom uważa Jakuszyce! W tym roku, z powodu wyjazdu i problemów (na szczęście przejściowych) ze zdrowiem nie odwiedzał ich przez dwa miesiące. Gdy jednak wrócił, zrobił sobie prywatny, indywidualny, zaległy 45 Bieg Piastów. Nawet o medalu nie zapomniał - wręczył go sobie na mecie. Czy zasłużył? Oczywiście! W tak trudnym roku, jak 2021, udział w takiej formie, jak to uczynił Adam, jest godny uznania. (16)



Patrząc na zdjęcia **Doroty Fruby** (szefowej marketingu) i **Małgorzaty Osiej Gadzi** (aktorki) z Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, chciałoby się westchnąć aktor to ma kławe życie. Panie chwalą się niemal codziennie zdjęciami ze szlaków narciarskich w Jakuszycach. Zachwycają aktywnością i świetną techniką. Aż niektórzy złośliwcy piszą w komentarzach, że „ile można być na urlopie”. My wiemy, że to nie urlop, tylko zajęcia po godzinach pracy. Tylko chwalić takie zacięcie. Nie każdemu by się chciało jechać, po godz. 16.00, po pracy w teatrze, na biegówki do Jakuszyce. Skądinąd podejrzewamy, że aktorzy woliliby spędzać czas na próbach, nawet do późnego wieczora, ale pandemia uniemożliwia im granie na scenie. Za to, jak już otworzą się teatry, to dopiero będą mieli formę. (19)



W erze mediów społecznościowych pisać i publikować może każdy, ale w zalewie grafomanii zdarzają się perełki. Należy do nich blog „Kapla w drodze” na Facebooku. Pisarz i podróżnik **Grzegorz Kapla** publikuje na nim teksty, pełne osobistych refleksji ze swojego życia - bogatego w wydarzenia i spotkania z ciekawymi ludźmi. Ponieważ pochodzi z naszych stron, regularnie pojawiają się w nim bliskie nam wątki, jak wspomnienia z mieszkania na Jeleniogórskiej starówce czy przyjaźń z Przemysławem Właterem, zmarłym w ubiegłym roku regionalistą, historykiem, dyrektorem Muzeum Karkonoskiego. Polecamy lekturę! (16)

Marlena Grochowska kiedyś pracowała długo w promocji Szklarskiej Poręby, przez pewien czas prowadziła hotel, a teraz zarządza miejską spółką Sport Szklarska Poręba, czyli stadionem lekkoatletycznym i hotelem. Jako człowiek sportu (kiedyś trenowała biathlon) szybko tchnęła w życie w stadion, na którym zaczęły odbywać się (dopóki było to możliwe) treningi otwarte dla wszystkich chętnych. Promocyjnie też ośrodek zaistniał po latach nieobecności w świadomości publicznej. Dużo ludzi dowiedziało się o nim, gdy zobaczyli w mediach efektowne zdjęcie stadionu z drona. Dobry obraz mówi więcej niż tysiąc słów... Mamy nadzieję, że trudna misja utrzymania i rozwoju ośrodka w dobie pandemii zakończy się sukcesem! (16)



Zastanawiacie się, czy jest tak pięknie utrzymany ogród? Już wyjaśniamy. To dzieło **Elżbiety Zakrzewskiej**, burmistrz Kowar. Wypielęgnowane ścieżki, piękne kwiaty, kompozycje z krzewów, dodatkowo inne ozdobne elementy - widać, że pani burmistrz zna się na tym i ma rękę do kwiatów. Na jej FB można latem podziwiać zdjęcia dorodnych róż, goździków czy akasemitek. To zamilowanie szefowej samorządu do ogrodnictwa znalazło odbicie w akcji, która rozkwita w mieście i nazywa się „Zielone Kowary”. Ekipa dbająca o miejską zieleni nie tylko sprząta zaniedbane skwery, ale także pracownicy sadzi krzewy i kwiaty. My już wiemy, kto ich inspirował i mamy nadzieję, że mieszkańcy wezmą przykład z pani burmistrz i wszystkie zielone miejsca w Kowarach będą wyglądać, jak jej ogród. (19)

Horoskop

BARAN

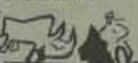
21 III - 20 IV



Masz szansę stać się obiektem czyjejś adoracji, więc warto odwzajemnić okazane uczucia. W finansach również dobre perspektywy. Myśl teraz twórczo i działaj skutecznie.

BYK

21 IV - 21 V



Bądź życzliwy, a spotkasz się również z empatią ze strony innych osób. Najwyższa pora, aby zaprowadzić porządek w bieżących sprawach i doprecyzować plany na przyszłość.

BЛИЗНИЕТА

22 V - 21 VI



Z formą, zarówno fizyczną, jak i psychiczną - coraz lepiej. Wkrótce możesz więc podjąć ekstradziałania, lecz nie zobowiązuj się ponad miarę - oszczędzaj siły na prywatne sprawy.

RAK

22 VI - 22 VII



Masz ogromne szanse na pozytywne rozstrzygnięcia ważnych dla Ciebie spraw. Być może pora postawić gdzieś grubą kreskę, o czymś wreszcie zapomnieć?

LEW

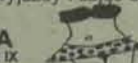
23 VII - 22 VIII



Przed Tobą test asertywności i poczucia własnej wartości - wykaż się głęboką intuicją. Na jakiś czas musisz odpuścić wyjazdy i zająć się pracą.

PANNA

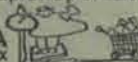
23 VIII - 22 IX



Determinacja łączyć się będzie ze zdolnością szerszego spojrzenia na problem, a więc śmiało sięgaj po to, na czym naprawdę Ci zależy.

WAGA

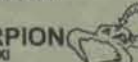
23 IX - 22 X



Czas na realizację ważnego celu, więc bądź przygotowany - fizycznie, psychicznie i... finansowo. Nie jesteś sam. Twoja druga połowa wiernie stoi przy Twoim boku.

SKORPION

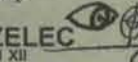
23 X - 22 XI



Mimo niezłej passy, zwątpisz w swoje siły, ale przeczekał to. Decyzję podejmij po głębszym zastanowieniu, zadawaj sobie więcej pytań i nie wpadaj w panikę.

STRZELEC

23 XI - 21 XII



Zapowiada się przyływ gotówki. Jeśli uda Ci się już zapłacić skarbowkę, podziel się z tymi, do których szczęście tak często się nie uśmiecha. Oplaci się.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I



Pozwól przemówić intuicji. Nawet wtedy, gdy podpowiada Ci coś, przeciwko czemu się buntujesz. A może przede wszystkim wtedy? Warto teraz pokusić się o głębszą refleksję.

WODNIK

20 I - 20 II



Nie pomoże Twoja wnikliwość i urok osobisty - tracisz dużo czasu na nielotne sprawy. Będzie jednak okazja, by wyzwolić się z niewygodnych układów lub zmienić reguły gry.

RYBY

20 II - 20 III



Spróbuj złapać równowagę, zregenerować zasób sił, odzyskać wewnętrzny spokój - nadeszła pora, abyś ponosił konsekwencje swoich decyzji. Rozważnie planuj wydatki.

(ep)



Młynek do kawy

Szczuć, zaszczuć, poszczuć

Magda miała piękne, rude włosy, naturalnie skręcone w sprężynki. Do tego zgrabne, długie nogi. Mój przyjaciel Piotr nie mógł się oprzeć jej wdziękowi i elokwencji oraz jej nogom, długim do nieba. Twierdził, że Magda „szczuje nogami”. Aleśmy się z tego zwierzęcego porównania śmiali! Piotr dał się zaszczuć, można powiedzieć. Są z Magdą do dzisiaj.

To jedyny przypadek użycia słowa „szczuć” wobec człowieka, jaki dawniej znalazłem, w sumie anegdotyczny. Rechotał się wtedy, bo przecież wiadomo, że słowo to było zarezerwowane dla właścicieli psów, które mogli, jak chcieli, szczuć na obcych, na zwierzynę łowną, także na inne psy (chodzi o ekstremalną formę nielegalnych walk psów, które pokazywano w filmach dokumentalnych, znanych ze słyszenia, bo kto wrażliwy by to oglądał?).

Według Słownika Języka Polskiego słowo „szczuć” oznacza „podjudzać psa do gonienia i atakowania zwierząt na polowaniu/podjudzać psa do gonienia i atakowania ludzi/podburzać kogoś przeciw komuś”. Według mnie jest to samo Zło.

Od kilku ładnych lat słowo „szczucie” robi wielką karierę. Nie tylko u nas. W Czechach na przykład prezydent Miloš Zeman szczuje na dziennikarzy, nazywając ich „głupimi”, i na wszystkich przeciwników rosyjskiej szczepionki na covid - „Sputnik”, obarczając ich odpowiedzialnością za śmierć niezaszczepionych jeszcze Czechów. Štve, po czesku, jednych na drugich. Apel byłego prezydenta USA do swoich zwolenników i późniejszy atak na Kapitol jest kolejnym przykładem szczucia, krwawym.

Wróćmy na krajowe podwórko, do sędziny Trybunału Konstytucyjnego Krystyny Pawłowicz, która chętnie używa słowa „szczuć” na Twitterze i Facebooku. - A wiesz, że ta pani powiedziała kiedyś w TV, że flaga Unii Europejskiej to szmata? - mówię przy śniadaniu do mojego czeskiego męża. A bo to raz mu szczepka opadła na wieści z Polski? Przyzwyczaiłam się. - Ale unijne pieniądze chętnie przywita, nie? - zareagował po chwili szoku.

Naszym gorącym polskim, wyhodowanym do zagonienia zwierzyny, mogę zaszczuć, a jakże! Niech no się tylko ktoś się zbliży! - Zula, a kto to tam przyjechał? Jeśli ktoś odporny na uderzenia ogonem, może zniesie radosne merdanie. W omawianym przypadku mogą pojawić się czerwone pręgi na tydkach z powodu psiej miłości, konkretnie od ogona...

Jakie wychowanie, takie szczucie i jego efekty. Banał? Chętnie o tym podyskutuję: kovarik@wp.pl.

Marlena Kovařík



Warto czytać

Ilu kochanków miała caryca Katarzyna?

Sensacyjna, z pasją napisana historia życia i śmierci 26 carów i imperatorów rosyjskich. Krew leje się strumieniami; wymyślne, zwyródniałe metody uśmiercania kolejnych monarchów przeplatają się w tym dziele z opisami ich oryginalnych obyczajów seksualnych.

Na kim naprawdę skończyła się dynastia Romanowów; ilu kochanków miała Katarzyna II; kto został pochowany w cesarskim grobowcu zamiast Aleksandra I; dlaczego Iwan Groźny i Piotr Wielki zamordowali swoich synów; dlaczego Mikołaj I popełnił samobójstwo; czy Mikołaj II był rodowitym Niemcem?

To tylko kilka z dziesiątków pytań, na które znajdujemy odpowiedź w książce. Możemy tu także przeczytać wstrząsający opis zamordowania przez Czeską w Jekaterynburgu ostatniego imperatora Wszechrosji wraz z całą rodziną. Autor bowiem w kilkadziesiąt lat po ukończeniu książki dopisał jej epilog, w którym stara się udowodnić tezę, iż Lenin był agentem na usługach Cesarstwa Niemieckiego.

Kryminalna wręcz tematyka oraz barwna narracja powodują, że dzieło to czyta się dosłownie jednym tchem.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zadzwonią na redakcyjny numer 75 75 247 81 we wtorek, 20 kwietnia 2021 roku, po godzinie 13.00. Warunkiem otrzymania książki jest posiadanie aktualnego wydania Nowin Jeleniogórskich. Zapraszamy!

reda

WACŁAW GAŚIOROWSKI KRÓLOBÓJCZY



POZIOMO: 1) chłódnik, kolebka - aleja; 7) imię jednego z Trzech Króli; 9) podziemne więzienie w zamku; 10) jaskinia Romulusa i Remusa; 12) mecenat, kuratela nad wystawą; 15) pracuje w teatrze; 20) zawisak, nocny motyl; 22) ortodontyczne lub słuchowe; 24) Anthony z „Milczenia owiec”; 25) tureckie miasto nad Bosforem; 28) dzierzba, mały ptak; 32) dziekański na uczelni; 35) stolica stanu Wirginia w USA; 37) kreteńska - paproć ozdobna; 39) pierwiastek Ac; 40) ostre natarcie kawalerii; 41) rzeka graniczna Izraela i Jordanii.

PIONOWO: 2) liczne przybycie uchodźców; 3) student dawniej; 4) Fitzgerald, śpiewaczka jazzowa; 5) kwaśny składnik zalewy; 6) wyspa z Larnaką; 7) mierzony w stopniach; 8) wypłata; 10) mieszkanie w byłej fabryce; 11) waluta Arabii Saudyjskiej; 13) kwiat z kolcami; 14) Blair, były premier Wielkiej Brytanii; 16) pracuje w kasynie; 17) płonący stos drzew; 18) „... Szachrajka” u Brzechwy; 19) cieśnina między Australią a Tasmanią; 21) miasto Einsteina; 23) bywa przestępny; 25) dawna Polska ciężarówka; 26) Bobrowska, Miss Polonia 1957; 27) pierwiastek Br; 29) kłują w rybie; 30) ma pasierbą; 31) mroźna pora roku; 32) np. krwotoczny mózgu; 33) najkrótszy miesiąc; 34) tytułowy „Kuzyn...” Balzaka; 36) Aleksandra dla bliskich; 38) dół po bombie.

W rozwiązaniu należy podać hasło z oznaczonych pól. Na odpowiedzi czekamy 10 dni od daty ukazania się numeru. Do wygrania książka Tomasza Wandzia „Chłopiec, który przeżył Auschwitz”.

Rozwiązanie krzyżówki nr 12/2021

POZIOMO: 1) kordon; 7) Szymon; 10) ocena; 11) zakręt; 12) lustro; 13) ząb; 14) kucki; 15) Żyd; 16) rata; 18) kmin; 21) szyna; 22) Uznam; 23) dysproz; 26) bukłak; 30) Bareja; 33) Epir; 34) Joga; 35) Marc; 36) Bann; 37) ekspansja; 41) filety; 42) zętyca; 43) klaszka.

PIONOWO: 1) kurz; 2) rozblysk; 3) norma; 4) fotka; 5) ketchup; 6) palik; 7) sushi; 8) mnożenie; 9) nard; 16) rada; 17) Ted; 19) Maz; 20) nuta; 24) strup; 25) rejon; 27) Urania; 28) łącze; 29) Kesey; 30) bagaż; 31) Rabat; 32) Jangcy; 38) sól; 39) ars; 40) sęk.

HASŁO: DĄB PONAD DACH

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 12/2021 nagrodę - powieść A. Gołubiewa „Bolesław Chrobry. Puszcza” otrzymuje Marcin Suchta z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

(ika)

Krzyżówka 15

KUPON NR
15/2021

